Ner 78 Kraków 7 Kwietnia — Środa. Rok 1869.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).

Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	zł. 20	zł. 5	zł. 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sr. 15
„ „ Francyi i Anglii	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannéj w domu pod L. 428, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem i Wiedniu Schulerstrasse Nro 11 p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund*.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na „CZAS“

od 1go Kwietnia 1869

w Krakowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie	miesięcznie,
złr. 20.—	złr. 10.—	złr. 5.—	złr. 2.

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. 24.—	złr. 12.—	złr. 6.—	złr. 2 25 c.

Prenumeratę przyjmują:

We Lwowie: w Ajencyi „CZASU“ p. Aleksander Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31.

W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Ner 22

W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) Wny pułkownik Wincenty Raczkowski, rue du pont de Lodi N. 1, tudzież wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a jeżli można o nadesłanie dawnego adresu drukowanego.

Prenumerata liczy się tylko od **1go każdego miesiąca.**

Cena „CZASU“ za granicą, ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 6 kwietnia.

W ogólnem położeniu politycznem Europy nie dostrzegamy żadnej zmiany, bo oprócz wieści dotąd nieuzasadnionych o układach między Francyą, Austryą i Włochami pod względem przymierza, żaden wypadek nie dozwala przewidywać, aby położenie polityczne zmieniło się. Owszem, świeże rozprawy w parlamencie północno niemieckim, a mianowicie mowa hr. Bismarka w obronie specyalnych konstytucyj państw związkowych przeciw wszechwładztwu Związku, świadczą, iż wiele na tem zależy rządowi pruskiemu, aby go nie posądzano o zamiar medyatyzowania państw związkowych. Niedawno konferencya paryska załatwiła spór grecko turecki; a przeto jak w Niemczech tak i na Wschodzie nie można dostrzedz żadnej chmurki zaciemniającej horyzont polityczny. W Wiedniu jednym chórem wszystkie dzienniki przemawiają w duchu pokojowym, a rząd austryacki zajęty wewnętrzemi sprawami, bo gdy machina konstytucyjna nie funkcyonuje jeszcze należycie, lecz dopiero próbę odbywa, gdy nowa organizacya wojskowa nie weszła jeszcze w życie, lecz dopiero jest w zawiązku, a finanse nakazują wielką oględność i oszczędność, sprawa pokoju nigdzie gorętszego nie znajduje rzecznika jak w Wiedniu. Również we Włoszech nie postała myśl wojny, bo żaden interes Włoch nie wymaga wojny, a finanse i uporządkowanie administracyi zalecają pokój, i tylko wśród głębokiego pokoju można tam myśleć o wygaśnięciu stronnictw antidynastycznych i republikańskich. Półurzędowe dzienniki francuskie i pruskie ciągle manifestują pokojowe dążenia obu rządów. Niemniej ministrowie francuscy zaklinają się, że pragną pokoju, i za prawdę usiłują niemal prześcignąć głosy opozycyjne, manifestujące z całym naciskiem pokojową dążność całego narodu francuskiego.

Wszystkie przeto symptomata znaczą pokój, a lubo można przypuszczać, że stan obecny Europy, z Prusami zatrzymanemi na w pół drogi do owładnięcia całych Niemiec, z Francyą territoryalnie i politycznie odciętą od reszty Europy, z Turcyą podminowaną niechęciami ludów chrześciańskich, jest tylko tymczasowy, wszelako nic nie wskazuje, aby ta tymczasowość miała niebawem ustać. A jednak ewentualność wojny prusko francuskiej, co więcej, wiara w jej niezbędność utrzymuje się zarówno w Paryżu jak w Berlinie i lubo nie objawia się głośno, wszelako jest w ustach tych wszystkich, co głębiej wpatrują się w stosunki.

Jak dawniej odkładano zwykle do wiosny wybuch wojny, tak teraz odkładają ją do skończenia wyborów do ciała prawodawczego francuskiego, i twierdzą, że w teraźniejszym stanie urządzeń militarnych oraz środków komunikacyjnych, nie potrzeba zaczynać kampanii zaraz z wiosną, owszem ściągać ją ku miesiącom letnim, a nawet choćby i jesiennym, bo wojna tym sposobem będzie krótszą i bardziej stanowczą, im później się rozpocznie, byle skończyć się mogła przed zimą. Jeden z dzienników wiedeńskich wyciąga z mów ministrów francuskich oraz z języka niezależnych dzienników pruskich wszystko to, co się odnosi do przewidywań wojennych, i zarzuca jednym i drugim grę niebezpieczną, którą radzi zaprzestać, żywiąc nadzieję, iż pokój nie zostanie przerwanym. Atoli jest nam wiadomo że w Berlinie i Paryżu żywią przekonanie, iż wojna nie da się uniknąć, i lubo dotąd nie robią pokaźnych do niej przygotowań, żadna bowiem strona niechce być pierwszą, wszelako nie robią nic, coby wojnę uczynić mogło nieprawdopodobną, tegoczesne zaś organizacye militarne wymagają bardzo mało czasu, aby przejść ze stanu zupełnego pokoju w stan uzbrojenia czyli zmobilizowania. Przewidywanie wojny jest po obu stronach, lecz dotąd nie szukano powodu bezpośredniego do jej wywołania. Być może, że obustronne unikanie w obawie zrobienia pierwszego kroku, któryby zwalił odpowiedzialność na stronę wyzywającą przyczyni się do uniknięcia wojny; ale tego nie możemy zataić, mając z dobrego źródła zapewnienia, iż rządy obu państw wymienionych biorą wojnę w rachubę swojej polityki. Pod wpływem tego przekonania każde najbłahsze zajście między obu państwami mogłoby się przerodzić w otwartą walkę, i dlatego bacznie śledzić należy, czy w najbliższym czasie objawiać się będą albo nie symptomata zajść niepokojących. Dopiero po wyborach francuskich a może i zależnie od ich rezultatu będzie można powiedzieć, czy stan obecny wytrwa mniej więcej czas jakiś.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 4 kwietnia.

⌗ Dzienniki urzędowe uporczywie milczą o zatargach między kanclerzem a ministrami przedlitawskimi. Natomiast pojawiają się w dziennikach prowincyonalnych artykuły, które bronią p. Beusta i ogłaszają wszelkie pogłoski o niezgodzie za potwarze, ponieważ p. Beust, ilekroć jest mowa o polityce wewnętrznej, tylko „zdanie swoje w sposób najskromniejszy objawia.“ Mogę was zapewnić, że zatargi te rzeczywiście istnieją i jeszcze nie zostały zagodzone.

Jak się przekonać możecie, doniesienia moje były prawdziwe, że podkomisya wydziału konstytucyjnego przez Święta nic robić nie będzie. We wtorek zbiera się Izba deputowanych, i nic się dotąd nie stało, coby choć na krok zbliżyło rozwiązanie kwestyi rezolucyi. Podkomisya złożona z samych stronników rządowych oczekuje wyroku ministerstwa, które nie może się zdecydować. O pamiętnej tej konferencyi ministeryalnej już wam doniosłem. Nie wiem, co z tego wyniknie, lecz słyszę zewsząd potwierdzoną wiadomość moją, że Izba urzędownie odroczy rezolucyę aż do przyszłej kadencyi. Czy manifestacya ta nie uniemożebni stanowiska konstytucyjnego delegatów polskich w kraju, to wielkie pytanie.

Wiedeń 4 kwietnia.

(x) Po jutrze rozpoczną się już posiedzenia Rady państwa, a w sprawie galicyjskiej panuje dotychczas w sferach urzędowych zamęt chaotyczny. Niezliczone artykuły i listy pisane do najrozmaitszych dzienników niemieckich prowincyonalnych pokazują właśnie ten rozstrój we wszelkich zapatrywaniach się na Galicyę. Ministerstwo, jak zawsze, typ wiecznej chwiejności, zdecydować się nie może, a każdy minister w sprawie tak ważnej prowadzi politykę na własną rękę. Giskra zwłaszcza, który się już okazał był trochę powolniejszym, zapatrzył się na walkę deakistów przeciw urosłej obecnie tak silnie lewicy węgierskiej, i nie chce ugody. Organ jego przyboczny wychodzący w Bernie *Mähr Corresp.* wołał onegdaj, że tak jak ministerstwo hr. Andrassego nie chce układów z lewicą, tak też i ministerstwo przedlitawskie z Polakami godzić się nie powinno. I otóż znowu dowód prowadzenia polityki na modłę doktrynerstwa. Czyż lewica węgierska zarówno jak i delegacya polska reprezentuje opozycyę narodowościową, czyż nie jest tylko opozycyą parlamentarną, jednem tylko stronnictwem? P. Giskra winien rozważyć, że wprawdzie Andrassy nad stronnictwem nigdy zaś nad narodowością do porządku przejść nie może. P. Herbst, zawsze skłonny do polityki mistycznej trzyma się na uboczu i milczy, aby w danym razie wystąpić z planami i siebie samego na widownię wysunąć; od p. Herbsta nie można się spodziewać poparcia życzeń polskich. Dla czego zaś dotychczas stanowczo rezolucyi nie odrzucono, wyjaśni fakt następujący.

Było to przed czterema lub pięcioma tygodniami, kiedy ministerstwo przedlitawskie postanowiło już stanowczo odrzucić rezolucyę polską. Panowie Waser i Banhans członkowie podkomisyi, a oraz jako c. k. szefowie sekcyi, wierni rozkazom panów ministrów, dali już hasło do odrzucenia rezolucyi za pomocą przejścia do porządku dziennego. Wszelkie tłumaczenie posłów polskich było daremnem. Tymczasem nadjechał Cesarz z Pesztu a z nim hr. Andrassy. Poseł Ziemiałkowski udał się więc zaraz do Beusta i Andrassego i wyświecał im niebezpieczeństwo, jakie państwu wystąpieniem Polaków z Rady państwa zagraża, gdyby się przedlitawscy ministrowie w ostatniej chwili nie opamiętali. Beust i Andrassy udali się natychmiast do Cesarza, a N. Pan zwołał o późnej już porze Radę ministrów, na której p. Giska i jego towarzysze widzieli się zmuszeni odstąpić od zamiaru odrzucenia rezolucyi. Podobna rada odbyła się znów, jak wiadomo, przed kilkoma dniami, a o przebiegu jej już wam pisano.

Nadmieniłem to wszystko dla wyjaśnienia sytuacyi. Jest ona ciągle niepewną i ciemną, pewnem tylko jest, że ani Korona, ani Beust ani Andrassy na zupełne zerwanie z Polakami nigdy nie zezwolą. O ten to fakt, o ten pewnik wystarczający z pośród mglistych kombinacyj powinna się delegacya silnie oprzeć i spiesznego załatwienia rezolucyi się domagać; ministerstwo zaś będzie zmuszonem albo się stanowczo z Polakami ułożyć albo ustąpić.

Przesilenie ministeryalne w skutek sprawy polskiej należy do rzeczy możebnych; to też przedlitawskie ministeryum, bojąc się klęski w tej sprawie, gorliwie poszukuje prezesa gabinetu, któryby ich miał bronić przeciw wpływom Beusta i Andrassego. Że taką jest tendencya tej polityki, dowodzi kandydat stawiany przez *Nową Pressę*, organ przedlitawskiego ministerstwa: hr. Ant. Auersperg (Grün), centrał najczystszy krwi. Tymczasem wymieniają w sferach dworskich także Gołuchowskiego jako kandydata na ten urząd, coby było wskazówką ugody z Polakami. Wiadomość ta podana dziś przez jeden z dzienników tutejszych, jest prawdziwą. Mogę dodać, że ta kandydatura u dworu poruszona ze strony polskiej, dotychczas nie znalazła poparcia.

Wiadomość o podróży Beusta do Pesztu okazała się przedwczesną; podróż ta została bowiem odroczoną. Uważają to za znak pomyślny, albowiem p. Beust miał się w Peszcie poinformować o znaczeniu wyborów węgierskich. Zaniechanie tej podróży świadczy więc o pomyślniejszym obrocie stosunków w Węgrzech.

Paryż 1 kwietnia.

-*i*- Po kilku dniach posuchy na polityczne nowiny, spowodowanej świętami wielkanocnemi, obecnie przybyło ich na raz bardzo wiele; najważniejsze zaś z nich przymierza Francyi z Włochami dotyczą. Z Florencyi podają za rzecz pewną, że traktat istnieje, na mocy którego Włochy zobowiązały się do zachowania neutralności, dopóki wojna tylko między Francyą i Prusami toczyć się będzie; w razie jednak gdyby wojna rozleglejsze przybrała rozmiary, Włochy przyjmą udział w walce i polityczne widoki Francyi popierać będą. W zamian za to Francya cofnąć korpus okupacyj z państwa Kościelnego przyrzekła. Zdaje się jednak, iż to jest wynagrodzeniem za sprawę tylko neutralności; za danie zaś zbrojnej pomocy ewentualnie większe jakieś korzyści Włochom zapewnione zostały. Że rząd włoski spodziewa się wkrótce jakichś ważnych wypadków, to zdają się potwierdzać słowa Wiktora Eemanuela, powiedziane do deputacyi neapolitańskiej. W przemowie tej, król z naciskiem wykazywał potrzebę zgody w przewidywaniu bliskich wypadków, które losy narodu uzupełnią: „Completare i destini della nazione.“

Wyrażenie to, bardziej żołnierskie, niż dyplomatyczne, budzi tutaj w stronnictwie katolickiem żywe obawy, tem więcej, że dokumenta ogłoszone we włoskiej zielonej księdze, a wyłącznie kwestyi rzymskiej dotyczące, wskazują, że na owem sławnem „nigdy“ pana Rouher, wyrzeczonem 5go grudnia 1867 r., niezupełnie polegać można. Że gabinet tuilleryjski zmienił nieco swój sposób zapatrywania na sprawy włoskie, to dowodem, niebędąca już dziś dla nikogo tajemnicą, misya p. Nigra do Florencyi, który się tam udał, aby zgodnie z życzeniem francuskiego rządu niektóre depesze nieco poprzerabiać, a inne całkiem usunąć. Ton ich nie zgadzał się wcale z obecnym stanem francusko-włoskich stosunków, i krępował podobno system polityczny, którego teraz w kwestyi rzymskiej gabinet tuilleryjski trzymać się zamierza.

Liberté donosi w korospondencyi z Rzymu, że wiele tam mówią o odwołaniu korpusu okupacyjnego; *Gaulois* zaś utrzymuje, że rząd włoski starał się wybadać, czyby projekt załogi mięszanej w Civita-Vecchia przez rząd francuski przyjętym nie został. *Public* zaprzeczyła tym wiadomościom, ale rzeczą jest niewątpliwą, że układy z Włochami sprowadzą w dotychczasowym stanie kwestyi rzymskiej odmianę.

Rozruchy w środkowych Włoszech i liczne z tego powodu aresztowania są dziełem, o ile się zdaje, stronnictwa republikanckiego. Zbyt wielkiej do nich nie przywiązują tu uwagi, a dzienniki nieprzyjazne Włochom, jak np. *Gazette de France*, posądzają rząd włoski, iż sam je wywołał, aby aktem łatwej represyi siłę swoją wykazać, i wycofanie wojska francuskiego z Rzymu gabinetowi tuilleryjskiemu ułatwić. Sądzimy, że nie potrzeba się uciekać aż do tak przesadnych rozumowań, aby niespokojny stan umysłów w środkowych Włoszech wytłómaczyć.

Jenerał Moering, wysłany przez Cesarza austryackiego dla złożenia życzeń Wiktorowi Emanuelowi, przybył w dniu onegdajszym do Florencyi. Na stacyach kolei w Wenecyi, Padwie, Bolonii i Florencyi witanym był przez jenerałów włoskich i przyjmowany z oznakami wybitnej życzliwości.

Zbliżenie pomiędzy Austryą i Włochami jest widoczne; przymierza między niemi nie ma, ale jest przygotowawczy grunt do zawarcia takowego, jeżeliby okoliczności tego wymagały.

Wojennych wskazówek nie brak i tutaj. Żołnierze urlopowani na sześć miesięcy, obecnie do swoich pułków wezwani zostali. Wczoraj na wszystkich ulicach Paryża spotkać się z niemi było można, zwłaszcza zaś na kolejach żelaznych. Dzienniki półurzędowe dowodzą, że powołanie to jest rzeczą zwyczajną, i że raczej dziwićby się należało, gdyby nie miało miejsca. Mają w tem zupełną słuszność, ale pokrywają milczeniem ten szczegół, że obecnie urlopów tak żołnierzom jako i niższym oficerom wcale już władze wojskowe nie dają, i że wszystko trzymane jest na stopie zupełnej gotowości. W ministeryum wojny przedsięwzięte są również nadzwyczajne środki ostrożności, mające na celu zabezpieczenie tajemnicy, zwłaszcza w biorach sztabu i w archiwum topograficznem.

Minister spraw zagranicznych p. Lavalette dzisiejszego wieczora do Paryża powraca; dziś również ma tutaj przybyć i prezes belgijskiego ministeryum, p. Frère-Orban. Zapewniają, iż układy z Belgią pójdą teraz bardzo szybko; że członkowie komisyą mięszaną składać mający, na konferencyi p. Frère-Orban z panami Lavalette i Rouher wyznaczeni zostaną, i że komisya ta w przyszły poniedziałek prace już swoje rozpocznie.

Deputacya ze Sporadów nie znalazła tu zbyt sympatycznego przyjęcia. Członkowie jej daremno o przyjęcie urzędowe starali się; odpowiedziano im, iż wdawanie się w sprawę wysp sporadyjskich, byłoby mięszaniem się w wewnętrzne interesa Turcyi, do czego Francya nie ma prawa. Poufnie zrobiono im jednakże pewną nadzieję wstawienia się za niemi w Stambule. Deputacya udała się obecnie w tymże samym celu do Londynu. Pytanie, czy i Anglia pominie, tak jak rząd francuski, tę dogodną sposobność wzmocnienia wpływu swego na Wschodzie.

Paryż 2 kwietnia.

-*i*- Dzienniki belgijskie przed kilkoma dniami uskarżały się na nadzwyczajną surowość urzędników celnych francuskich, i na przykrości, na jakie z téj przyczyny podróżni udający się z Belgii do Francyi są narażeni. Obecnie znowu *Echo du Luxembourg*, dziennik wychodzący w Arlon, w artykule pod tytułem: „rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich“ podaje, iż ajenci kolei żelaznéj wschodniéj wyszukują najbłachszych pozorów, aby wagonom belgijskim ruch na liniach przez powyższą kompanią francuską eksploatowanych, utrudnić. Drobne te fakta pokazują, iż układy z Belgią toczą się z pewnym oporem; inaczéj bowiem owe małe lecz dokuczliwe represyjne środki ze strony Francyi nie miałyby żadnego celu, i bez potrzeby drażniłyby tylko opinią publiczną w Belgii. Krąży tu pogłoska, że nieporozumienie z Belgią skończyło się, a za to spór francusko-belgijski rozpoczyna się: jest to jednakże zbyt pesymistyczne widzenie rzeczy, obu bowiem rządom zbyt wiele na spokojnem załatwieniu kwestyi zależy.

Wiadomości z Włoch i z Prus otrzymane wojenny mają charakter. *Gazeta turyńska* podaje, że znaczne siły włoskie koncentrują się na granicy papieskiéj, co zdawałoby się wskazywać, iż zbliża się chwila, w któréj Francuzi Kościelne Państwo opuszczą. Z za Renu zaś donoszą, iż w skutek rozkazu z Berlina wszystkie rezerwy 10go korpusu, konsystującego w Hanowerze, pod broń powołane zostały; landwerzystom zaś do lat czterdziestu polecono być w gotowości. Ze strony francuskiéj nie brak również wojennych wskazówek; do tych, które wam we wczorajszym liście podałem, dodać należy wiadomość zamieszczoną w dzienniku *le Phare de la Loire*, a która przez organa rządowe zaprzeczoną nie została. Dziennik ten powiada, że od wtorku zeszłego tygodnia przy wszystkich administracyach kolei żelaznych w Paryżu ustanowione zostały komisye wojskowe z czterech osób złożone, z których trzy do armii, czwarta zaś do administracyi każdéj *respective* kolei należy. Zadaniem tych komisyi ma być przygotowanie i trzymanie w gotowości wszystkich środków, do przewozu wojska i wojennych zapasów potrzebnych.

Peuple wspomina o pogłosce, według któréj wycieczka hr. Bismarka do Warzin ukrywać ma zjazd sekretny tego ministra z księciem Gorczakowem. *Tagblatt* wiedeński utrzymuje, że tak ściśle pomiędzy Prusami i Rosyą nastąpiło porozumienie, iż rosyjskiemu ambasadorowi w Paryżu poruczoną została misya dania poznać gabinetowi tuileryjskiemu, iż król Wilhelm szczerze pragnie kwestye sporne między Prusami i Francyą drogą polubownéj ugody załatwić. *Mémorial diplomatique* dokładniéj jeszcze ten pokojowy zwrot polityki pruskiéj określa, powiada bowiem, że Prusy gotowe są zrzec się zaczepno-odpornych przymierzy, jakie w r. 1866 z państwami południowych Niemiec zawarły, i że poufne w tym względzie układy z rządami bawarskim i wirtemberskim już rozpoczęte zostały. *Constitutionnel* tę wiadomość w szpaltach swoich zamieścił, ale ją za wątpliwą bardzo uważa. Inne dzienniki przyjęły ją również z niedowierzaniem, raz dla tego, zostaje ona w sprzeczności z tradycyjną polityką Prus, a powtóre, że ustępstwo to bardziéj pozorne niż rzeczywiste, francuskiego rządu nie zaspokoiłoby wcale. W sferach rządowych panuje tu zbyt głęboka niechęć dla Prus; zbyt wielkie poniesiono ofiary na postawienie armii na dzisiejszéj stopie, z narażeniem nawet popularności Cesarza u ludu, aby dziś na lada ustępstwach poprzestać miano. Chociażby więc pokojowy ów objaw polityki pruskiéj, był prawdziwym, jeżeli szerszych ustępstw nie pociągnie za sobą, nie zmieni z pewnością obecnego Francyi usposobienia, ani też wiary w trwałość pokoju nie przywróci. Stagnacya interesów, od lat dwóch istniejąca, a któréj sprawozdanie z rocznych obrotów francuskiego banku i raport komisyi budżetowéj pomimo najlepszéj chęci ukryć nie były w stanie, żywo tutejszych ministrów zajmuje. Stronnicy wojny, na których czele stoi marszałek Niel, dowodzą, że tylko dobra wojna z Prusami i zaszczytny pokój mogą przywrócić ufność i ruch przemysłowy i handlowy ożywić. Przymierze z Włochami, układy z Austryą; nacisk na Belgią w kwestyi kolei żelaznych, wskazują, że i Cesarz Napoleon tegoż samego jest zdania.

Była niedawno chwila, w któréj Rosya chęć zbliżenia się do Francyi okazywać zaczęła, dzienniki rosyjskie piorunowały wówczas na hr. Bismarka dowodzity, że Francya naturalnym Rosyi jest sprzymierzeńcem. I rząd francuski nie był dalekim od wejścia w ściślejsze z Rosyą stosunki, ale od kilku tygodni zmieniła się postać rzeczy. Rosya podobno zbyt drogo przyjaźń swoją oszacowała, i rząd francuski tak kosztownéj spekulacyi wyrzec się wolał. Zaraz też zmienił się i ton dzienników rosyjskich, które jakby na komendę, przeciwko Francyi a w obronie Prus głosy dziś swoje podnoszą.

Cesarzowa Eugenia w drugiéj połowie bieżącego miesiąca ma podobno wraz z cesarzewiczem wyjechać na dni kilka do Belgii; zamiar wyjazdu do Korsyki z powodu stuletniéj rocznicy urodzin Napoleona I również ma *przyjść do skutku*; *Figaro* donosi, że pancerny okręt Magenta wyznaczonym został do téj podróży.

Ciało prawodawcze w dniu onegdajszym i wczorajszym obradowało nad interpelacyami, dotyczącemi intryg wyborczych. Członek większości i wiceprezes Izby, David wystąpił pierwszy na trybunę i mową swoją całéj Izbie prawdziwą zrobił niespodziankę. Rozpocząwszy rzecz swoją bardzo szumnie i wykazawszy, że prawość i sumienność w wyborach jest jedyną rękojmią ich szczerości, a tem samem i kwestyą nader wielkiéj wagi dla kraju, bo rękojmią nie sztucznéj ale prawdziwéj jego reprezentacyi; szanowny mowca domagał się od rządu, aby tenże ściśle prawa, przeciw intrygom wyborczym ustanowione stosował.

Po tym wstępie, który i Izbę i licznie na galeryach zgromadzoną publiczność, w prawdziwe wprawił zdumienie, p. David uderzył na opozycyę dowodząc, że ona właśnie owych intryg wyborczych się dopuszcza, i to na wielką skalę, i na poparcie słów swoich następującą odezwę wyborczą przytoczył: „Jeżeli chcecie połączyć się z liberalnym ruchem całéj Francyi. Jeżeli chcecie, aby prawo wojskowe łagodniejszem było jeżeli chcecie, aby dalekie wojenne wyprawy nie rozpoczęły się na nowo; jeżeli chcecie mieć finanse kraju w pomyślnym stanie, podatki zmniejszone, reprezentacyą prawdziwie niepodległą, wolność i pokoj: nie wybierajcie prefekturalnych kreatur, nie naznaczajcie deputowanym tego, *który* w skryty lub otwarty *sposób* od władzy jest *zależnym*“ id. W dalszym ciągu nastąpiła apologia kandydatur rządowych, i obszerny wywód, że one są najlepszą rękojmią wolności. Zdaje się, że o to mówcy głównie chodziło. Wobec silnego ruchu przeciw tym właśnie kandydaturom, wypadało większości Izby zamanifestować swoje uczucia, i wypowiedzieć śmiało krajowi, że popieranie kandydata przez administracyę jest najlepszym dowodem jego niezależności. Czy kraj odczytawszy mowę p. Davida, powie potulnie: *credo quia absurdum*, to wielkie pytanie.

Najzabawniejszem było to jednak, że po kilku słowach odpowiedzi ze strony p. Rouher, żądających, aby Izba przeszła do porządku dziennego, p. David powiadając, „że ponieważ nie jest to w charakterze jego ani innych członków, którzy interpelacyą podpisali, niezgadzać się z rządem w kwestyi, która go zarówno tak jak i nas dotyczy,“ wniosek swój cofnął natychmiast.

Wystąpienie dopiero p. Picard w tejże saméj kwestyi rzecz postawiło na poważnym gruncie, ale rozumowania jego dowodami poparte, rozbiły się o wyznawaną przez rząd i większość Izby zasadę, że wszelkie środki, użyte dla zapewnienia zwycięstwa kandydatom rządowym są prawne i godziwe, i że ci tylko przekraczają prawo, którzy bezwarunkowo wszystkich rządowych nie podzielają opinij.

Rzym 31 marca.

Nigdy może nie widziano w Rzymie takiego tłumu wiernych i podróżników wszelkiej narodowości, jak tego roku w dzień Wielkanocny. Podczas błogosławieństwa papiezkiego danego *urbi et orbi*, ogromny plac Swiętego Piotra przepełniony był ludem; nawet dachy dalekich domów i pałaców, tudzież wzgórza *Janiculum*, zkąd facyatę bazyliki widać, czerniły się mnóstwem widzów. Liczono przeszło sto tysięcy cudzoziemców i drugie tyle Włochów. Głos Ojca Swiętego był dzwięczny i potężny; ostatnich tylko wyrazów domówić nie zdołał skutkiem znużenia i wzruszenia. Cisza ogromna panowała na placu, gdy ramiona wznosił do nieba, błogosławiąc miasto i świat cały. Gdy skończył, okrzyki na cześć jego odezwały się zewsząd w rozlicznych językach. Zauważano, iż te okrzyki tyczyły się głównie władzy świeckiej.

W wielką sobotę Ojciec Swięty dawał posłuchanie mnóstwu cudzoziemców w galeryi map jeograficznych w Watykanie. Przeszło 1700 osób wszelkiej narodowości uszykowanych było po obu stronach ogromnej galeryi. Papież stanąwszy pośród nich, przemówił do nich po francusku. Mowa jego wszakże była krótką, gdyż zmęczony tylu ceremoniami nie miał siły jej przedłużać, i musiał nawet galeryę opuścić, opierając się na ramieniu jednego ze swych szambelanów duchownych a nie dokończywszy obejścia podwójnego szeregu cudzoziemców. Przemówienie jego brzmiało jak następuje:

„Chrystus w rzeczy samej zmartwychwstał, i zasiada istotnie na prawicy Boga Ojca Wszechmogącego na wysokościach niebios. Wie on wszystko; nie masz dla niego ani początku ani końca; nie masz przeszłości ani przyszłości. Nawet w teraźniejszej chwili widzi on nas, on, który w blaskach chwały swojej ma wkoło siebie męczenników, panny, wyznawców, z ich cierpieniami, z ich wieńcami, z ich pokutami....

„Z niezmiernem zadowoleniem spostrzegam między wami wiele niewiast. Najmiłościwszy Bóg pozwolił tej płci stać się zwiastunkami zmartwychwstania najdroższego Syna swego. Wam o kobiety! dano wstępować do nieba z wonnościami waszemi; albowiem wonnością są dobre uczynki, cnoty, modlitwy, pokuty, mądre wychowanie dziatek waszych, które sposobicie do wiary świętej....

„Módlmy się wszyscy, i wy także o mężczyzni! Dziękujmy przedewszystkiem najmiłosierniejszemu Bogu za niezliczone łaski, jakiemi nas obsypał. Módlmy się za społecznością w ogóle, a szczególnie zaś za tą społecznością, która nie dba o religię i szuka szczęścia w roskoszach ziemskich. Módlcie się tedy wszyscy wraz ze mną do Wszechmogącego Boga i przyjmijcie błogosławieństwo moje“.

Dary zewsząd w niezmiernej ilości napływają do Watykanu na uroczystość 11go kwietnia. Przybyło wiele nadzwyczaj kosztownych z Nowej Grenady, a nawet z Chin. Otrzymano temi dniami na komorze rzymskiej dwie ciężkie paki adresowane do Papieża i noszące to zastrzeżenie: „Otworzyć dopiero dnia 11 kwietnia“. Trzech majętnych Niemców złożyło Ojcu Swiętemu 100 tysięcy franków. Z Francyi przysłano mu wszystkie przybory potrzebne do odprawiania mszy. Adres Niemców do Papieża oczekiwany jest lada chwila. Słychać, że nosi milion podpisów. Na czele podpisujących znajdują się panujący i książęta z panujących rodzin. Adres ten będzie złożony Papieżowi przez deputacyę niemiecką prowadzoną przez księcia Loewenstein. Adres duchowieństwa galicyjskiego podany będzie przez OO. Zmartwychwstańców.

Dnia tego Ojciec Swięty, jak doniosłem wam podobno, będzie miał na obiedzie wszystkich kapłanów w Rzymie obecnych, którzy już sekundycye swe odbyli. Kapłanów tych znalazło się dotąd tylko 23, i niewiadomo nawet, czy wszyscy dla podeszłego wieku i chorób zdołają się udać na zaprosiny papieskie.

W czasie Swiąt, Papież dawał posłuchanie księstwu Badeńskim. Ci stanąwszy w jego obecności, wielką nieśmiałość okazywali. Ojciec Swięty dodał im otuchy uprzejmością i dobrocią swoją. Gdy jednak poufała rozmowa się rozpoczęła w obecności kardynała Reisacha, który ich przedstawiał, Papież począł wymawiać poważnie księciu Wilhelmowi kroki przeciwko kościołowi przedsięwzięte przez rząd badeński, a mianowicie postępowanie tegoż w dyecezyi fryburskiej. Poczem obracając się do księżnej, która jest księżniczką Leuchtenberską i schizmatyczką, w bardzo ostrych wyrazach wyrzucał prześladowanie religii katolickiej przez rząd rosyjski. Księstwo milczeli z uszanowaniem, nic odpowiedzieć nie śmiejąc ani w obronie rządu badeńskiego ani dla usprawiedliwienia Rosyi.

Oświetlenie kopuły Sw. Piotra, *Girandola*, czyli sztuczne ognie, i wielki przegląd wojskowy, odbyć się nie mogły z powodu ciągłego dżdżu. Za to w sobotę oświetlenie Cieplic Karakalli bengalskiemi ogniami, po raz pierwszy spróbowane, wybornie się udało. Widok tych ogromnych zwalisk przy świetle czerwonem, zielonem, fioletowem i pomarańczowem, był uroczy, niepodobna sobie wyobrazić nic bardziej malowniczego.

Mówią, że p. Wałujew wyjechał już czyli też wyjeżdża lada chwila do Petersburga. W. Księżna Marya nigdzie się urzędownie nie pokazała w Rzymie podczas ceremonii Wielkanocnych, i mylnie głoszono, iż znajdowała się w trybunie panujących na nabożeństwie papieskiem. Stała w hotelu *Costanze* koło placu *Barberini*. Dziś odjechać miała do Florencyi. Wielki Książę Włodzimierz w towarzystwie dwóch hrabiów Perowskich, spodziewany jest lada dzień w Rzymie.

Wiedeń 5 kwietnia. Mało z początku przywięzywaliśmy wagi do pierwszego doniesienia, jakie nam podał jeden z korespondentów wiedeńskich o niezgodzie panującej w łonie gabinetu przedlitawskiego, a zwłaszcza między Kanclerzem a niektórymi z tak zwanych „Bürger — czyli Doctoren-Minister“, nie tajne nam bowiem były ciągłe sprzeczki i intrygi osobiste, jakie od pierwszej chwili zawiązania się gabinetu parlamentarnego zachodzą między jego członkami, sądziliśmy więc, że zapewne jedno z owych zajść codziennych zakłóciło chwilową zgodność pp. ministrów. Lecz cały szereg artykułów w najrozmaitszych pismach publicznych przekonał nas, że między samymi ministrami przedlitawskimi, tudzież między nimi a Kanclerzem, do groźniejszych już musiało przyjść zatargów, które może chwilowo łagodzone w końcu bez przesilenia obejść się nie mogą. Największe wrażenie sprawił artykuł wstępny wychodzącego w Bernie dziennika *Mährischer Correspondent*, organu p. ministra Giskry, pod napisem: „Beust i Giskra“; autor artykułu narzeka na nieustanne mięszanie się Kanclerza do spraw wewnętrznych i krzyżowanie najlepszych zamiarów p. Giskry, przez co minister spraw wewnętrznych dotąd jeszcze nie mógł stanowczego w sprawie rezolucyi galicyjskiej wyrzec słowa, tj. nie mógł jej jeszcze odrzucić i wraz z innemi szpargałami odłożyć *ad acta*. Zbrodnią zatem, jaką popełnił p. Beust, jest mięszanie się do spraw wewnętrznych, i schlebianie życzeniom delegatów polskich!

Gdybyśmy mieli do walczenia z ludźmi dobrej woli, gdybyśmy mogli mieć nadzieję, że z artykułu owego przemawia naiwność, lub wreszcie i upór, nie zaś systematyczna dążność do opasania ludów żelazną obręczą centralizacyi, nie trudnoby nam przyszło wykazać, na jak błahych podstawach polegają podobne zarzuty, jakie spotykają kanclerza. Ministrowie przedlitawscy blichtr tylko rzucają w oczy niedoświadczonych lubowników konstytucyonalizmu, twierdząc, że kanclerz nie powinien się mięszać do spraw wewnętrznych, a w szczególności do spraw galicyjskich, — mówimy blichtr, bo kanclerz, jako pierwszy minister całej monarchii austryacko-węgierskiej, odpowiadając za potęgę państwa zagraniczną, która się opiera na sile stosunków wewnętrznych, musi tem samem od czasu do czasu także pamiętać o rozwoju spraw wewnętrznych, i to w wyższym stopniu, aniżeli o stosunkach obcokrajowych; najbardziej wygórowane pojęcia konstytucyjne nie wzbraniają przecież ministrowi spraw zagranicznych założyć swego *veto*, czyli innemi słowy zrobić kwestyi gabinetowej, jeżeli tenże spostrzega, że kolega jego w ministerstwie spraw wewnętrznych działa wprost przeciw najżywotniejszym interesom państwa i odpycha od siebie żywioł, który przeznaczony jest w historyi rozwoju państwa wielką odegrać rolę. Któż bowiem zaprzeczy, że sprawa galicyjska nie jest kwestyą dla całej monarchii arcyważną i dotyka także i polityki zagranicznej, że zatem Kanclerz działa jako mąż stanu, jeśli stawia przeszkody zerwaniu stosunków z Polakami? Wszystko to jest jasne i niewątpliwie samym pp. ministrom wiadome; a jeżeli przecież w przeciwnym kierunku działają, to należy tylko przypuścić albo takie u nich zaślepienie, że przekładają chwilowe zwycięztwo systemu centralistycznego nad potęgę państwa lub też — co właściwie w ostatecznym rezultacie na jedno wychodzi — że marzą jeszcze o urzeczywistnieniu idei wielko-niemieckiej z Berlinem jako jej punktem środkowym.

Już po napisaniu słów tych odbieramy ostatni numer *Pester Lloyda*, i znajdujemy w nim obszerny list wiedeński w obronie hr. Beusta. Spotykamy się tam z argumentami podobnemi, jakieśmy powyżej podnieśli. „Czyż minister spraw zagranicznych tylko o to ma dbać, co się dzieje w Turcyi lub Japonii, i wcale się o to nie troszczyć, jakim jest rozwój stosunków politycznych i gospodarskich tego kraju, do którego on należy? Możnaż to nazwać niepotrzebnem wmieszaniem się, jeżli Kanclerz wyraża swe osobiste zdanie w tej lub owej kwestyi wewnętrznej? Wszak wiadomo, że właśnie owe osobistości, które dziś się uważają skrępowane w swem działaniu przez wpływy Kanclerza, we wszystkich ważniejszych wypadkach zdania jego zasięgają. Lecz najbardziej mijają się z prawdą doniesienia, stawiające w szczególności sprawę galicyjską jako ową sprawę, w której interwencya p. Kanclerza krzyżuje zamiary ministerstwa parlamentarnego. Byłoby bardzo łatwą rzeczą wykazać, że właśnie pośrednictwu Kanclerza zawdzięczyć należy, iż delegacya polska dziś jeszcze stoi na legalnym gruncie konstytucyjnym, i również łatwo możnaby dowieść, że sprawa galicyjska w Austryi i przez Austryą nie może być traktowaną bez przeważnego uwzględnienia polityki zagranicznej“.

— Jeżeli mamy dać wiarę doniesieniu *Tagblattu*, to sprawa obsadzenia posady prezesa ministrów w gabinecie przedlitawskim lada dzień może być załatwioną. Na brak kandydatów, jak wiadomo, użalać się niepodobna; wymieniamy tylko nazwiska hr. Antoniego Auersperga (Anastazego Grüna), hr. Wbrny, hr. Gołuchowskiego, ks. Colloredo itd., nie wspominając już o niektórych ministrach przedlitawskich, co z wielkiem upragnieniem łakną tak zaszczytnej posady. Jeden tylko członek gabinetu tj. Dr Brestel wymawia się od rzeczonej godności. W ogóle zaś obawiać się nie należy, jakoby posada ta dostała się w ręce któregokolwiek z obecnych ministrów, ponieważ taki między nimi panuje antagonizm, że na konferencyach ministeryalnych nie raz sześć występuje rozmaitych stronnictw, a wszystkich ministrów jest tylko ośmiu. Przyszły prezes ministrów będzie więc wybrany z pośród kandydatów poza obrębem gabinetu stojących, a największą dotąd szansę ma hr. Antoni Auersperg, zupełnie odpowiedni na przewodnika w tak centralistycznem ministeryum. Hr. Auersperg miał jednak postawić dwa warunki, od których czyni zawisłem objęcie posady prezesa ministrów, tj. ułożenie programu ugody z Polakami i Czechami, tudzież uchwalenie ustawy o narodowościach, dla urzeczywistnienia zawartej w ustawach zasadniczych zasady równouprawnienia narodowości. Ostatnia wiadomość wydaje nam się bardzo wątpliwą, bo przeszłość hr. Auersperga nie może nam służyć za rękojmię podobnych zamiarów autonomicznych.

Cokolwiekbądź, ministrowie szukają prezesa, aby się nim zasłaniać przed wpływem hr. Beusta, muszą znaleść prezesa, gdyż — jak słychać — obecny zastępca prezesa hr. Taaffe podał się do dymisyi jako taki i tylko na usilne nalegania kolegów swoich zdecydował się jeszcze przez tydzień piastować ten urząd, po upływie zaś tego czasu ustąpi, zniechęcony ciągłemi docinkami dziennikarstwa.

Z ostatnich dzienników południowych dowiadujemy się, że hr. Auersperg w *Grazer Tagerpost* zaprzecza wszystkim pogłoskom, jakoby rząd z nim się układał względem objęcia posady prezesa ministrów.

— Sprawa rezolucyi galicyjskiej ciągle zajmuje dzienniki wiedeńskie. Zdaniem jednych, wydział konstytucyjny jeszcze przed odroczeniem Rady państwa wygotuje sprawozdanie i przedłoży je Izbie, zdaniem drugich rezolucya już na tej kadencyi nie będzie przedmiotem rozpraw w Radzie państwa, która — dla zaspokojenia (!) Polaków i wzmocnienia (!) żywiołów konstytucyjnych w Galicyi — ma uchwalić rezolucyą, odraczającą urzędownie sprawę rezolucyi aż do przyszłej kadencyi. Ile w podobnem rozumowaniu tkwi ironii oburzającej, nie potrzebujemy dowodzić i uważamy to zresztą za zbyteczne z naszej strony, ale z przyjemnością zapisujemy, że *Sontags-Zeitung* z wielkim naciskiem odpycha ową jenialną myśl „zaspokojenia "Polaków i „wzmocnienia“ żywiołu konstytucyjnego w Galicyi. Słusznie *Sontags-Zeitung* wskazuje, jakie nieobliczone następstwa za sobą pociągnąć może tego rodzaju lekceważenie sejmu galicyjskiego, które Polaków w końcu zmusi do porzucenia swej dotychczas tak pełnej taktu opozycyi.

Presse z okazyi zebrania się Rady państwa po Swiętach, znowu zachęca Izbę do ustępstw dla Polaków. „Jeżeli stronnictwo konstytucyjne parlamentu naszego“ — pisze *Presse* — „będzie ściśle zespolonem, tem łatwiej poczyni ustępstwa tam, gdzie słuszność i roztropność takowe nakazują, bez ubliżenia sobie i bez obawy, aby żądający obstawali przy przesadnych roszczeniach. Rozprawy nad rezolucyą sejmu lwowskiego obfitej dostarczą sposobności, by taktykę tę stwierdzić we wszystkich kierunkach. Przedmiot ten jest niezaprzeczenie najważniejszy ze wszystkich, które jeszcze w ciągu kadencyi bieżącej przyjdą pod rozprawy, i jednym z najdrażliwszych, jakie dotąd stanowiły przedmiot obrad w naszej reprezentacyi ludowej. Lecz właśnie w tem, że nikt sobie nie zataja doniosłości sprawy rzeczonej, leży rękojmia najlepsza, iż dyskusya będzie oględną i sumienną; za nadto dobrze wszyscy czują, że chwilowo wszystkie nasze pomniejsze cierpienia i zażalenia ustępują wobec sprawy polskiej.“

— Niektóre z dzienników wiedeńskich podają szczegóły o rozmowie, jaką miał mieć Dr Smolka za pobytu swego w Wiedniu z kanclerzem hr. Beustem. Nie powtarzamy tych szczegółów, wiedząc z źródła wiarogodnego, że p. Smolka w Wiedniu wcale się nie widział z p. Beustem.

— Rada państwa ma być zamkniętą w ostatnich dniach kwietnia, lub w pierwszych maja; co do zwołania sejmów, nie zapadła jeszcze żadna uchwała.

— Ministeryum spraw wewnętrznych powzięło niedawno decyzyę, że rozporządzenie cesarskie z d. 20 kwietnia 1854 o ukaraniu demonstracyjnych przeciw rządowi zwróconych aktów, nie znajduje zastosowania na naczelników gminnych w obrębie ich zakresu działania, ponieważ nowe ustawodawstwo gminne zawiera postanowienia o zaniedbaniu obowiązków przez naczelników gminnych, popełnionem bądź w samodzielnym, bądź w poruczonym zakresie działania. Decyzya ta ministerstwa przesłaną została wszystkim namiestnictwom.

— Rząd przedlitawski zamierza tamę położyć, albo przynajmniej jakimkolwiek sposobem utrudnić powstawanie rozlicznych nowych banków, które w Wiedniu sobie pozyskały miano: *Schwindelbanken*. Zaledwie się bank jaki pojawia, tj. wieść o nim, giełda nie pytając się o to, czy i jakie on będzie miał interesa, przyjmuje akcye banku, których jeszcze nie ma, wysokiem *agio*. W ten sposób weszło w zwyczaj, że akcyonaryusze nowych banków zyskują 25 i 50% z akcyj jeszcze niewydanych i nikomu nieznanych; a ponieważ podobne sztucznie wygórowane *agio* na długo utrzymać się nie może, przeto stratę ponoszą ci, co się na tak niebezpieczne spekulacye puścili. Chcąc ochronić publiczność od strat nieuniknionych, rząd powinien przynajmniej przestrzegać przepisu kodeksu handlowego, że akcya jako taksa dopiero po 40% wkładce może być w obieg puszczoną. Rząd myśli przedłożyć odrębną ustawę, mającą na celu uporządkowanie tej sprawy; lecz zanim rząd ustawę taką przedłoży, a Rada państwa ją uchwali, przez ten czas powstanie jeszcze niezliczona ilość banków i padnie jeszcze niezliczona ilość ofiar.

— *Tagesbote* utrzymuje, że d. 24 kwietnia, jako w dniu zaślubin N. Państwa, nastąpi zniesienie stanu wyjątkowego w Czechach i ogłoszoną zostanie amnestya za przestępstwa drukowe.

— Dzienniki wiele się rozpisują nad mową wyborczą, jaką miał deputowany Koloman Ghyczy — przed miesiącem, kiedy w Komarnie wystąpił jako kandydat. Główna różnica między programem pp. Ghyczego i Tiszy a lewicy skrajnej, jakeśmy już wielokrotnie wykazywali, na tem polega, że pierwsi zgadzają się na zawartą z Austryą ugodę prawnopolityczną, i domagają się tylko obszernych reform w ustawodawstwie węgierskiem, i rozszerzenia zasady dualistycznej, lewica zaś skrajna wprost dąży do zerwania stosunków z Przedlitawią i zastąpienia Delegacyi i ministerstwa wspólnego — unią osobową. Za podrzędne uważamy pytanie, jakich p. Ghyczy żąda reform, bo na tem polu Deakiści z nim i stronnictwem jego układać się mogą.

— Między nowo wybranymi deputowanymi węgierskimi znajduje się także Deakista Gedeon Tanarky, znakomity historyk, którego stronnictwo jego miało już za straconego.

Ustawa

z dnia 9go marca 1869, dotycząca zaprowadzenia sądów przysięgłych dla zbrodni i przestępstw popełnionych drukiem.

(Dokończenie.)

§ 56. Wyrok zaoczny, jeżeliby nawet nie zgłoszono przeciw niemu zażalenia, może wejść w wykonanie dopiero po upływie 8 dni od dnia ogłoszenia tegoż.

Podsądny, przeciw któremu wydany został taki wyrok, może u sądu prasowego prosić o przeznaczenie ponownej rozprawy, jeżeli z przyczyny słabości albo jakich innych nieprzezwyciężonych przeszkód, stawić się nie mógł na rozprawie głównej.

Przeciw orzeczeniu sądu prasowego, jakiem zadość uczyniono wniesionemu żądaniu, nie ma żadnego środka prawnego.

Przeciw odmownym orzeczeniom wolno podsądnemu wnieść zażalenie do wyższego sądu krajowego.

§ 57. Jeżeli obżałowany nie stawi się także i przy ponownie zarządzonej rozprawie, to wydany sąd zaoczny ogłasza się jako ostateczny.

Następne żądanie ponownej rozprawy nie jest dozwolonem.

§ 58. Przeciw ostatecznemu orzeczeniu sądu przysięgłych można wnieść tylko zażalenie nieważności. Idzie ono do najwyższego trybunału kasacyjnego, może być wniesione tak przez powoda, jako też podsądnego lub jego obrońcę, wszakże z prawnych powodów unieważnienia.

§ 59. Prawne powody unieważnienia są następujące:

1) Jeżeli kolegium sądowe albo sąd przysięgłych nie były dostatecznie obsadzone, jeżeli nie wszyscy sędziowie albo przysięgli byli obecnymi całej rozprawie, poprzedzającej orzeczenie, albo jeżeli którzy z sędziów albo przysięgłych, którzy wedle ustawy wykluczonym był, brał udział w rozstrzyganiu; chyba, że okoliczność uzasadniająca nieważność jeszcze przed rozprawą, albo podczas tejże wnoszącemu zażalenie, była wiadomą, i nie była przez niego podniesioną zaraz przy rozpoczęciu rozprawy, albo skoro tylko o niej powziął wiadomość;

2) jeżeli główna rozprawa dotycząca zbrodni prowadzoną była bez przybrania obrońcy;

3) jeżeli przed główną rozprawą, albo podczas niej naruszonym albo niewykonanym został jaki przepis, którego przestrzeganie ustawa ta nakazuje wyraźnie pod rygorem nieważności (§§ 6, 7, 12, 14, 19, 22, 23, 27, 30, 33, 42, 45, 54);

4) jeżeli podczas głównej rozprawy, o jakim wniosku podającego zażalenie, nie orzeczono wcale, albo jeżeli ograniczono, albo odmówiono zarządzenia rozpraw procesowych, albo jeżeli zaszło naruszenie zasad kardynalnych postępowania karnego, a postępowanie to istotny wpływ wywrzeć mogło na rozstrzygnięcie w rzeczy głównej;

5) jeżeli zaszło naruszenie zawartych w §§ 34 do 38go przepisów;

6) jeżeli odpowiedź przysięgłych jest niedokładną, niezupełną, albo sama w sobie sprzeczną;

7) jeżeli przez dokonane według orzeczenia przysięgłych rozstrzygnięcie sądu o pytaniach;

a) czy zarzucany podsądnemu czyn zawiera w sobie zbrodnię albo inny jaki czyn karygodny;

b) czy zachodzą jakie okoliczności, które znoszą karygodność czynu, albo wykluczają sądowe poszukiwanie tegoż; nakoniec

c) czy opuszczono wymagane ustawą żądanie biorącego udział — ustawa jaka naruszoną albo źle zastosowaną została;

8) jeżeli czyn, który spowodował orzeczenie, przez mylne tłomaczenie prawa podciągniętym był pod ustawę karną, która do czynu tego wcale zastosować się nie daje;

9) jeżeli kolegium sądowe przy wymierzeniu kary przekroczyło granice ustawą oznaczonej wysokości, o ile ta jest uzasadnioną przez wyraźnie w ustawie przywiedzione okoliczności obciążające lub łagodzące, albo jeżeli przekroczyło granice przysługującego temu prawa zmienienia albo złagodzenia kary.

Przytoczone pod 3) i 5) powody nieważności nie mogą być podniesione na korzyść podsądnego, jeżeli niewątpliwie poznać można, iż zaszłe naruszenie formy nie mogło wywrzeć wpływu szkodliwego na orzeczenie dla podsądnego.

Na niekorzyść podsądnego zastosowaną być nie może nigdy wymieniona pod liczbą 2) przyczyna nieważności, z wymienionych zaś pod liczbą 3 do 5 tylko w takim razie, jeżeli okaże się, iż naruszenie formy wywrzeć mogło szkodliwy dla podsądnego wpływ na orzeczenie, i jeśli prócz tego takowemu powód się sprzeciwia, rozstrzygnięcia kolegium sądowego żąda, i natychmiast po zaprzeczeniu albo ogłoszeniu orzeczenia tego zgłosił zażalenie nieważności.

§ 60. Zażalenie nieważności należy wnieść piśmie w przeciągu 3ch dni od ogłoszenia wyroku w sądzie prasowym, zgłosić je również można natychmiast ustnie przed sądem przysięgłych.

Wniesienie zażalenia tego oznajmić należy stronie przeciwnej w przeciągu 24 godzin.

§ 61. Wnoszący zażalenie ma prawo, razem z zgłoszeniem albo najdalej w przeciągu 8 dni od doręczenia wyroku wnieść w sądzie wywody zażalenia.

Winien w takowem albo przynajmniej w zgłoszeniu tegoż szczegółowo i dokładnie oznaczyć powody unieważnienia.

§ 62. Po upływie tego terminu, albo jeżeli wnoszący zażalenie oświadczył, iż nie chce wnieść wywodów swego zażalenia, winien sąd wszelkie akta przedłożyć trybunałowi kasacyjnemu i o przedłożeniu tem zawiadomić stronę przeciwną.

§ 63. Jeżeli wnoszący zażalenie żądał także ponownego przeprowadzenia rozprawy sądowej, sądowi kasacyjnemu mają być przedłożone akta po prawomocnem załatwieniu żądania tego i to tylko, jeżeli takowe odrzuconem zostało.

§ 64. Sąd kasacyjny rozstrzygać ma w tej mierze w kolegium złożonem z 6ciu radców i przewodniczącego, i odrzucić winien zażalenie nieważności, jeżeli powody nie są podane poszczegółowo i wyraźnie, jeżeli zażalenie nie jest opartem na jednym z wymienionych w § 59 powodów, albo jeżeli wymienione powody usunięte zostały przez wydane poprzednio w tej samej sprawie orzeczenia sądu kasacyjnego.

Oprócz tego sąd kasacyjny naznaczyć ma natychmiast albo po zasięgnieniu uznanych za konieczne wyjaśnień do zbadania istoty rzeczy o mniemanem naruszeniu formy termin sądowy do publicznej rozprawy, i zawezwanie stron urządzić w taki sposób, ażeby od doręczenia zawezwania tego do terminu sądowego upłynęło 8 dni.

Podsądnemu wolno jest stawić się ze swoim obrońcą, albo dać się przez niego zastąpić. Na żądanie jego przydanym mu być może ze strony sądu kasacyjnego jeden z grona zamieszkałych w siedzibie tegoż sądu adwokatów jako obrońca.

Rozprawa rozpoczyna się sprawozdaniem referenta, poczem przesłuchane będą strony ze swojemi wywodami i na żądanie ich odczytuje się także odczytane w sądzie dla spraw prasowych dokumenta i protokoły posiedzeń tegoż sądu.

Orzeczenie zostaje wydanem w tajnej naradzie i następnie wraz z powodami ogłoszone na publicznem posiedzeniu.

Z przebiegu posiedzenia prowadzonym być winien protokół.

§ 65. Jeżeli jest wniesiony jeden z wymienionych w § 59 1 do 6 powodów unieważnienia, natenczas sąd kasacyjny znosi orzeczenie przysięgłych i oparty na temże wyrok, i oddaje sprawę temu samemu, albo wedle okoliczności innemu przez siebie oznaczyć się mającemu sądowi przysięgłych do ponownej rozprawy i rozstrzygnięcia.

Jeżeli nie wszystkich części orzeczenia dotyczy wniesiony powód unieważnienia, i jeżeli możebnem jest oddzielenie ich, sąd kasacyjny pozostawia nietknięte części orzeczenia i wyroku, nie naruszając ich owem rozporządzeniem, i zaleca sądowi prasowemu, któremu oddaną była ta sprawa, ażeby takowe do orzeczenia swego zastosował.

§ 66. Gdy sąd kasacyjny uzna, iż wyrok sądu przysięgłych naruszył ustawę, albo mylnie ją zastosował (§ 59, liczba 7 do 9), to winien w regule natychmiast dać decyzyę w rzeczy głównej.

Jeżeli jednak fakta te, któreby służyć miały za podstawę do wyroku nie są skonstatowane orzeczeniem przysięgłych, oddaje on natenczas sprawę do ponownej rozprawy sądowi dla spraw prasowych.

§ 67. Zapatrywanie prawne, przez sąd kasacyjny za podstawę orzeczenia jego wzięte, jest w tej sprawie obowiązującem dla sądów niższych przy powtórnem zarządzeniu rozprawy głównej.

§ 68. Ustawa ta ma być także zastosowaną względem zarządzonych procesów karnych za popełnione przez treść jakiegoś pisma zbrodnie i przestępstwa, o ile w tej mierze do czasu, odkąd ustawa ta wchodzi w życie, nie został wydanym jeszcze żaden wyrok przez sąd w instancyi pierwszej.

§ 69. Ministrowi sprawiedliwości poleconem jest wykonanie tej ustawy.

Zagrzeb, 9 marca 1869.

Franciszek Józef w. r.

Taaffe w. r. *Herbst* w. r.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 kwietnia. Dwa dni świąt i do tego pogodnych a wiosennych, to więcej niż potrzeba, aby wyciągnąć częścią na miasto a częścią za miasto tak tych co mają powozy, jak i tych co lubią używać przechadzki pieszej. Nie wystarczyło to jednak, aby do zamiejskich wycieczek zachęcić, bo jeszcze się nie zazieleniło w polu.

— Życie towarzyskie, przerwane praktykami wielkotygodniowemi, zaczyna po świętach, zbyt wczesnych w tym roku, aby się miasto miało już wypróżniać, w dawne swoje wchodzić tory. Z pomiędzy dość licznych mniejszych wieczorów, znamionujących ruch salonowy, wyróżniał się w końcu zeszłego tygodnia wielki wieczór w domu c. k. delegata i starosty miejscowego p. Bobowskiego. Około 200 zaproszonych osób zapełniło piękne salony spiskiego pałacu, a między obecnymi spotykać było można odcienia wszystkich niemal stanów. Niebrakło też odcieni i w ubiorach, kontusze, mundury jeneralskie austryackie i obce, i wyższej rangi wojskowych, sutanny i fraki odbijały od pięknych strojów damskich, i mnóstwo różnokrajowych orderów świetniało w zgromadzeniu, które łączyła ujmującem przyjęciem w jedną spójnię uprzejmość obojga gospodarstwa.

— Zamiast zapowiedzianej na wczoraj komedyi: „Mąż na wsi“, powtórzono komedyę Dumasa „Przyjaciel kobiet“, i to z powodu nagłej słabości jednej z artystek. Teatr był prawie pusty, co jednak nie wpłynęło na grę artystów, która była wyborną; podnosimy zwłaszcza grę p. Hofmanowej i p. Bendy. Publiczność snać nie ma zaufania do sztuk niedzielnych, pomna, że ją w przeszłą niedzielę uraczono podobnem widowiskiem, jak „Listy nieboszczki do nieboszczyka, czyli romans mojego stryjaszka“, utworem, którego treść jest równie jałowa, jak tytuł szumny.

— W piątek przybędzie do Krakowa Dr Libelt i krótko zabawiwszy u córki swojej p. Łepkowskiej, udaje się do Lwowa, gdzie 12go b. m. podejmować go będą ucztą w strzelnicy. Po trzech wykładach publicznych, Dr Libelt przybędzie do Krakowa, i tu będzie miał wykład 17go. Dr Matecki nie może przybyć do Lwowa, dokąd go zaproszono dla wykładów.

— *Dziennik Lwowski* dowiaduje się, że Dr Smolka zawiązał komitet w celu przygotowania obchodu 300 letniej rocznicy unii lubelskiej, która w tym roku przypada.

— Rada powiatowa lwowska uchwaliła podać petycyę pióra p. Kornela Krzeczunowicza do Rady państwa przeciw grożącemu podwyższeniu znowu podatków.

— Z powodu złożenia mandatu członka Rady powiatowéj lwowskiéj przez p. Kriegshabera, wybrano d. 22 marca członkiem tejże Rady z miast p. Leopolda Łysakowskiego z Jaryczewa.

— D. 31 marca wybrano członkiem Rady powiatowéj Stryjskiéj z własności mniejszéj Dr Hilarego Baczyńskiego, adwokata.

— N. Pan przeznaczył 400 złr. na budowę kościoła gr. kat. w Bojanie (tak donosi *Gaz. Lwowska*; atoli nie masz miejsca téj nazwy, są tylko Bojanów, Bojaniec i Bojanice); 100 złr. na kościół gr. katol. w Łuchach w pow. Dolińskim i 130 złr. na odnowę kościoła w Wojniczu.

— Arcybiskup Litwinowicz ma się znacznie lepiéj.

— Dziennik *Le Peuple polonais* ogłosił pismo Redakcyi do kanclerza hr. Beusta, w którem się skarży, że największa część listów redakcyjnych pisanych do niéj z Galicyi i przez nią do Galicyi tudzież z Czech i do Czech nie dochodzi. Otóż kanclerz, jak donosi *N. fr. Presse*, skargę tę przekazał ministerstwu handlu, a to przedsiębrało śledztwo szczegółowe dla zbadania, jak dalece skarga jest uzasadniona.

— N. Pan pozwolił inspektorowi kolei Czerniowieckiéj, Eugeniemu Baruchowi Rappaportowi przyjąć i nosić moskiewski order Sgo Stanisława trzeciéj klasy.

— W Jarosławiu ponowiły się onegdaj zajścia między mieszczanami chrześciańskimi i starozakonnymi. Wybijano znów żydom okna. Wojsko rozpędziło napastników. Zajścia tego rodzaju rozdrażniają tylko obustronne niechęci, a obcym dają łatwą sposobność dowodzenia braku tolerancyi zarówno religijnéj jak socyalnéj w narodzie polskim.

— Jakiś X. Jan Kostka ogłosił drukiem wiersz na cześć Piusa IX z powodu obchodu 50 letniego jubileuszu kapłańskiego Ojca Sgo. Podobnego rodzaju ramoty uwłaczają tylko celowi, któremu są poświęcone, autora zaś okrywają śmiesznością.

— Na wsparcie powracających z Syberyi rodaków przekazał ś. p. Henryk Marynowski testamentem złr. 5, a legat ten przez p. Franciszka Olatowskiego do kasy komitetu wniesionym został.

— Odbieramy następujące pismo z załączonemi 16 złr., które wręczone zostały p. Gwiazdomorskiemu dla rodaków wracających ze Syberyi:

Kolbuszowa 5 kwietnia.

Według depeszy ministerstwa spraw zagranicznych z d. 20 marca b. r. l. 3624 nadesłanej X. Ruczce, wypuszczeni zostali z niewoli rosyjskiej: Ujejski Bronisław, Podolski Aleksander, Michalski Ludwik, Smaliński Stanisław, Kocipiński Ludwik, Czerwiński Stanisław, Kalita Ludwik, Gumularz Jakób, Kulkowski Tomasz, Przymaszewski Jan, Biber Aleksander, Ptak Bazyli, Rozmanit Antoni, Drozdowski Jan, Machniewicz Kazimierz, Jędrzejewski Karol, Matura Jakób, Kania Marcin, Tyranowski Ignacy, Winnicki Stanisław, Ritter Maurycy z Cieszyna, Sliwiński Józef, Bójko Józef i Bujakiewicz Michał. Brikmann Ludwik umarł w w drodze z powrotem, przeto załącza się 10 rubli, a raczej 16 złr., które jemu na drogę posłano, aby Redakcya raczyła oddać je na wsparcie biednych powracających ze Sybiru.

Piotr Zambasowicz z Przemyśla przysłał 80 złr. na wsparcie nieszczęśliwych Litwinów ze Sybiru do Królestwa odstawionych. Te odesłano w drodze dyplomatycznej do Waszawy w celu wskazanym. Wzywa się nakoniec Marcina Kanię z Binkowic, jeżeli już powrócił, aby się zgłosił do X. Ruczki po 15 złr., które p. A. Dydyński jeszcze w r. 1864 dla niego zebrał, a 27go marca b. r. tutaj nadesłał.

X. *Ruczka.*

— *Kuryer Warszaw.* donosi z Mińska, że d. 28 marca obchodzono w tamecznym kościele katedralnym 50 letnią rocznicę kapłaństwa biskupa dyecezyi mińskiéj, X. Adama Wojtkiewicza, który od 18 lat piastuje godność biskupią. Obchód ten odbył się z wielką uroczystością i świetnością. Napływ ludu z miasta i okolicy był tak wielki, że znaczna część pobożnych wcale do kościoła dostać się nie mogła. Nabożeństwo przeciągnęło się do godziny 3éj po południu.

— Telegram z Kijowa z d. 30 marca donosi, że tymczasowy most na rzecze Sejinie na kolei żelaznéj z Kijowa do Kurska załamał się pod pociągiem osobowym, który szedł w pół godziny po pociągu, wiozącym W. Księcia Mikołaja brata carskiego.

— *Dziennik Warszawski* zaprzeczył najformalniéj *Kuryerowi Warsz.*, aby zmarły niedawno jenerał Jomini był jenerałem francuskim. I jakże się tu dziwić fałszowaniu historyi przez Moskali, skoro fakt tak znany historyczny i osobisty znajduje zaprzeczenie? Oczywiście, że *Kuryer Warsz.* nie śmiał tego kłamstwa odeprzeć, ale odparł je sam *Dzien. Warsz.*, bo zapomniawszy o kłamstwie swojem, przedrukował żywot Jominiego z *Birżew. Wiedomosti*, które nie przypuszczały, aby można zataić najważniejsze daty do życia Jominiego aż do jego zdrady, gdy od Francuzów przeszedł do Moskali.

— Na wiarę *Siècla i Gazette du Midi*, podaje *Gazeta Narodowa* następujący przykład długiego życia: W grudniu roku przeszłego żył jeszcze w podolskiéj gubernii, w Antopolu, w dobrach księżnej Kazimiry Czetwertyńskiéj, niejaki Semen, były dowódzca nadwornych kozaków ks. Janusza Czetwertyńskiego, kasztelana bracławskiego, pradziada ks. Kasimiry. Według słów wiarogodnego świadka, Semen liczył 138 lat skończonych; brwi jego były tak długie i obwisłe, że spadały mu wzdłuż policzków i łączyły się z zarostem brody; włosy, będące zupełnie białemi od ośmdziesiątego do 110 roku wieku jego, zaczęły były po tym czasie coraz bardziej ciemnieć, a w końcu roku przeszłego nabrały koloru ciemnego.

Władze umysłowe bynajmniej nie opuściły Semena

dobry humor także, i często mówiąc o sobie, powiadał wesoło, że już przeżył lata, w których człowiek zwykle umiera, a więc teraz na nowo rozpoczyna drugie życie. Pamięć miał cudowną i w sposób bardzo zajmujący opowiadał o walkach, staczanych w 1767 roku z Moskalami podczas konfederacyi barskiej, w której czynny brał udział. A lubił mówić także o swej zdolności przywidzenia (*seconde vue*), jaką posiadał będąc młodym, która to zdolność na Ukrainie często się przytrafiać ma u ludzi tak samo jak w Szkocyi. Ten fenomenalny starzec ostatnie 60 lat życia swego przepędził w prostej chacie futoru, pilnując pasieki księżnej Czetwertyńskiej. W dniach uroczystych posyłano po niego karetę, przywożono do pałacu, przyjmowano serdecznie i z poszanowaniem, Semen bowiem był jakby relikwią familijną domu książąt Czetwertyńskich.

Przed kilku laty po raz ostatni występował publicznie jako świadek przy spisaniu ślubnej intercyzy nieszczęśliwej księżniczki Janiny, i na godach weselnych praprawnuczki pana swego główną rolę odgrywał. A były to gody właśnie tej samej księżniczki Janiny Czetwertyńskiej, którąśmy przed niedawnemi czasy widzieli tak serdecznie przyjmowaną na dworze francuskim, tak słynną w Paryżu z piękności swej i talentów. Na odgłos noworozpoczętej walki z ciemięzcami swej ojczyzny piękna Polka nie mogła zostać obojętną — spieszy więc na Ukrainę i uzbraja swych poddanych. I ta śliczna kobieta, tak wysoko ukształcona w muzyce i śpiewie, ta artystka, którą Rossini podziwiał, która była ulubioną uczennicą sławnego maestro, ta poetka nakoniec, złapana i przyaresztowana przez Moskali jako buntowniczka, przywieziona do Kijowa, skazaną została przez jenerała Bezaka na karę chłosty.

To barbarzyńskie postąpienie z słabą kobietą złamało jej siły, lecz ostatni cios, pod którym nie mogła już wytrzymać, była śmierć jedynego jej dziecka, któremu ona sama, nie umiejąc po moskiewsku, a zatem nie mogąc zrozumieć znaczenia napisu na etykiecie, zamiast mikstury, podała do wypicia lekarstwo, przeznaczone do zewnętrznego użytku. Języki łaciński i polski bowiem, z rozporządzenia władz moskiewskich, zostały srogo zakazane w aptekach na Podolu i innych ziemiach polskich. Omyłka z tej przyczyny, popełniona przez nieszczęśliwą matkę, spowodowała śmierć jedynego dziecka — a za dzieckiem poszła i ona sama, a wierny Semen szedł za trumną i matki i dziecka, tych ostatnich potomków kasztelana swego.

— *Gaz. Narod.* rozbiera w obszernym artykule położenie teatru lwowskiego, biorąc do tego pochop z propozycyi zrobionéj przez ks. Karola Jabłonowskiego na ostatniem posiedzeniu Rady zawiadowczéj teatru skarbkowskiego, aby oddać już teraz p. Miłaszewskiemu dyrekcyą teatru na dalsze lat sześć, jakkolwiek kontrakt kończy się dopiero w r. 1870. Słusznie *Gaz. Narod.* domaga się rozpisania konkursu na dalszą dzierżawę teatru, zwłaszcza, że w ciągu dotychczasowego zarządu sceną narodową przez p. Miłaszewskiego, takowa zeszła do bardzo niskiego stanu, a również czas trzymania teatru w Krakowie przez p. Miłaszewskiego był epoką największego ubóstwa tego teatru. *Gaz. Narod.* przypomina, że Kraszewski nie znając stosunków teatru lwowskiego, był gorliwym obrońcą p. Miłaszewskiego, jak teraz jest jego obrońcą *Dziennik Lwowski*.

— W Peszcie wydarzył się w teatrze niemieckim wypadek, który stał się powodem głośnej awantury. Hrabia Karol Esterhazy siedział w loży parterowej i przez dwa akta ku powszechnemu zgorszeniu publiczności głośno rozmawiał z towarzyszem swoim, a przy każdym z najbardziej zajmujących ustępów głośnym parskał śmiechem, w końcu zaś zaczął gwizdać ulubioną piosnkę. Naczelnik miasta Thaiss obecny właśnie w teatrze, również głośno zawezwał hrabiego E. do porządku, a gdy to nie pomogło, wysłał komisarza do loży z poleceniem, aby hrabiemu E. zakazał tak nieprzyzwoitego zachowania się w miejscu publicznem. Hrabia Esterhazy przyjął komisarza okrzykiem: „Wynoś się do djabła" poczem p. Thaiss po raz wtóry wysłał komisarza z kategorycznem oświadczeniem, że każe hrabiego E. wyprowadzić z teatru. P. Esterhazy powtórzył komisarzowi te same słowa, i przez 10 minut głośno sarkał i narzekał na policyę; wreszcie zapalił sobie cygaro przy płomieniu gazowym tuż obok loży i opuścił teatr. Nazajutrz hrabia E. wysłał sekundantów swoich do naczelnika miasta, p. Thaissa, wyzywając go na pojedynek! P. Thaiss naturalnie wyzwanie to odrzucił, a hrabia Esterhazy skazany został na 200 złr. grzywny. *Pester Lloyd* napisał z tego powodu artykuł wstępny, potępiając postępowanie hr. Esterhazego, a zwłaszcza fakt wyzwania na pojedynek naczelnika miasta, który działał w charakterze urzędowym.

— Dnia 3 kwietnia pochmurno, rano i pod wieczór krople deszczu, wieczór pogodny. Ciepło w tym dniu doszło do + 12°.6 od + 4°.6 R. Dnia 4 częściowa pogoda, przyczem wietrzno, wieczór pochmurny, nad ranem deszcz. Ciepło dnia tego doszło do + 12°.1 od + 2°.6 R. Dnia 5 pochmurno, wieczór pogodny. Termometr w tym dniu doszedł do + 12°.0 od + 5°.2 R. Barometr opadał do południa dnia 4, odtąd szybko idzie w górę; o godzinie 6éj rano d. 6 stał on już na 332.13, termometr zaś na + 2°.9 R. Wiatr dotąd północno-wschodni przeszedł pod wieczór dnia 5 kwietnia na zachodni.

— We środę dnia 7go kwietnia, Śgo Epifaniusza męczennika.

TEATR. Scena nasza, która za obecnej dyrekcyi, obok dzieł oryginalnych, dała przystęp tylu znakomitym utworom literatury zagranicznej, usiłuje nic nie pomijać, cokolwiek gdzieindziej zyskało sobie zasłużony rozgłos. Przesunął się już przed oczyma publiczności dość liczny szereg płodów scenicznych Anglii, Francyi, Niemiec nawet Hiszpanii itd., jedna tylko rosyjska literatura sceniczna nie była dotąd w tegorocznym repertoarze sceny reprezentowaną. Brakowi temu zaradził wybór p. Wolskiej, na której benefis wznowiono w sobotę komedyę w 5 aktach Mikołaja Wasilewicza Gogola p. n. *Rewizor petersburski*. Przed laty przeszło dwudziestu grano tu już tę komedyę poczytywaną za najlepszy utwór literatury rosyjskiej; odtąd złożona w archiwach teatralnych oczekiwała zapewne swobodniejszej chwili, w której względy polityczne wpływać przestaną na przesadną uprzejmość, unikającą lada cienia szykany sąsiedniego rządu. Uprzejmość tę słusznie nazywać można przesadną, gdyż o ile nam wiadomo dzieło to utalentowanego pisarza rosyjskiego nie jest wykluczone nawet z scen miejscowych i w teatrach amatorskich przeważnie pojawiać się zwykło. Gdyby kto obcy był pokusił się skreślić podobnie jaskrawą satyrę obyczajów niższej sfery biurokracyi rosyjskiej, jak Rosyanin Gogol w swej komedyi *Rewizor petersburski*, pomówionoby go o nienawistną egzageracyę, o zapatrywanie się przez zakopcone szkło na tę warstwę organów rządowych, wszechwładną jak wiadomo, gdyż ona tylko w Rosyi rządzi w właściwem słowa tego znaczeniu. Trudno rzeczywiście wyobrazić sobie tyle kontrastów w charakterach jak buta i tyrański despotyzm wobec niższych, a niewolnicze służalstwo wobec tych, co o włos przerośli rangą poziom biurokratyzmu. Trudno pogodzić ową nienawiść rządzonych, występującą pokątnie a przywdziewającą oficyalnie maskę pokory i wierności, ową zależność przekupionego sumienia z wybrykami gwałtów i lekceważeniem wszelkich zobowiązań. Pieniądz jest tu wszystkiem, sumienie niczem. Tak przynajmniej, gdybyśmy inne pominęli źródła, pokazuje się z komedyi, o której tu mowa. *Rewizor petersburski* ma wszelkie cechy farsy podrzędnego nawet rodzaju, lecz inaczej być niemoże, gdyż sam przedmiot komedyi obraca się w sferze pełnej śmieszności i dalekiej od ogłady cywilizacyi, utwór ten ma jednakże na sobie niezaprzeczone piętno talentu. Wierność w obrazowaniu, ruch mnóstwa postaci wchodzących w całość i logiczne przeprowadzenie owej całości, oto są warunki, które komedyę wspomnioną stawiają w rzędzie niecodziennych utworów. Treść jej jest bardzo prosta. Rozchodzi się w mieście powiatowem wieść, że tajemnie przybył z Petersburga Rewizor rządowy, figura niezmiernie ważna, bo mogąca jednem słowem każdego urzędnika pozbawić chleba. Horodniczy zachodzi w głowę, ktoby mógł być owym nieprzeniknionym dygnitarzem. W tem dowiaduje się, że jakiś młody człowiek bawi od kilku dni w mieście. Nie pozostaje mu więc nic innego jak pod jakimbądź pozorem dotrzeć do niego, i pozyskać jego względy pieniądzmi. Ów obcy, wietrznik jakiś zadłużony już w mieście po uszy, a nie mający czem długów zapłacić, ujrzawszy u siebie horodniczego, sądzi, że go przychodzi aresztować za długi. Lecz prędko orientuje się, gdy ruble z rąk horodniczego przeszły do jego kieszeni, przybiera minę protekcyjną, i wyzyskuje pieniężnie zmistyfikowanych urzędników, nie przebaczając żadnemu. W końcu oświadcza się o córkę horodniczego; lecz idąc za radą swego lokaja, że rzecz cała może się rychło wydać, ujeżdża bez wieści, zostawiwszy rozczarowanych urzędników, którzy dopiero wtedy po niewczasie poznali błąd swój, jakiego padli ofiarą.

Przedstawienie poszło bardzo gładko. Pan Benda (horodniczy) przejął się wybornie własnościami przyjętego typu i począwszy od ucharakteryzowania się aż do zmiany głosu był od początku aż do końca wiernym swej roli, dość trudnej, bo tak obcej zwyczajom naszym i zachodnim. Gest, gdy spotyka mniemanego rewizora w umizgach z swoją żoną, oddał artysta znakomicie. Gra p. Ekerowej (Anna) była nadzwyczajnie prawdziwą i pełną efektu. P. Śliwińska również bardzo dobrze grała rolę Maryi. Główną postać komedyi Aleksandra Chlestakowa, owego mniemanego rewizora, przedstawił p. Ładnowski (syn) z całą lekkością, i dobrze schwyconym tonem fanfarona, którego typ nie rzadko spotykać się daje w społeczeństwie na pół cywilizowanem. Z mnóstwa osób wprowadzonych na scenę żadna nie psuła całości i zadowolenie publiczności było zupełne. Oklaski szczególniej tyczyły się p. Ekerowej, pp. Bendy i Ładnowskiego.

Sprawy sądowe.

Berlin 31 marca. (*Próbka usłużności rządu pruskiego dla moskiewskiego*). Jak wiadomo, deputowany Dr Löwe poruszył niedawno w sejmie pruskim sprawę konwencyi lutowej o kartel Prus z Moskwą, zawarty w r. 1863 w czasie powstania polskiego. Deputowany Löwe wystosował przedewszystkiem interpelacyę do rządu, czy konwencya z Moskwą będzie wznowioną, na co hr. Bismark odpowiedział, że ani ze strony pruskiej, ani ze strony rosyjskiej żadnych w tym względzie dotąd nie poczyniono kroków, lecz że Izba właściwie nie ma prawa stanowienia o traktacie międzynarodowym doniosłości czysto politycznej, jak konwencya prusko-rosyjska. Na takie *dictum* deputowany Löwe, dowodząc, że konwencya pomieniona dotyczy najważniejszych spraw handlowych i gospodarskich Prus, postawił wniosek: rząd konwencyę z Moskwą przedłoży Izbie do potwierdzenia. Rozprawy nad wnioskiem Löwego odrzucone zostały z powodu nieobecności hr. Bismarka.

Przypomniawszy tę sprawę, która wnet ma przyjść pod obrady, podamy w dosłownym przekładzie dokument arcyciekawy, stanowiący wyborny komentarz do sposobu wykonywania konwencyi lutowej.

Akt ten należy do historyi śledztw pruskich pod literą *U (unbekannt)* i brzmi:

Cytacya publiczna: Dnia 2 kwietnia 1864 patrol wojskowy znalazł 10 kordelasów w lesie niemojewskim, obwodzie Inowrocławskim.

Niewiadomo, kto broń tę zebrał i wspomnionem miejscu ukrył. Zważywszy, że potajemne lub wbrew zakazowi władzy uskutecznione zbieranie zapasów wojennych lub amunicyi podług § 340 Nr 2 kodeksu karnego i rozporządzenia policyjnego z dnia 26 stycznia 1863 (Dziennik rządu królewskiego w Bydgoszczy) jest wzbronionem, wzywa się niniejszem tego, kto wymienioną powyżej broń zebrał i ukrył, aby w terminie oznaczonym, tj. w dniu 9 stycznia 1866, o godzinie 9éj z rana stanął przed sędzią policyjnym w gmachu więziennym w Inowrocławiu, i aby zebrał środki dowodowe na obronę własną służące, albo takowe przed terminem wskazał sędziemu, iżby jeszcze na termin zebrane być mogły; w razie gdyby się nie stawił, rozpocznie się przeciw niemu śledztwo zaoczne *in contumaciam*.

Inowrocław 28 października 1865.

Królewski sąd obwodowy.

Tak drukowane w Nrze 45 *Oeffentlicher Anzeiger* w dodatku do dziennika rządowego w Bydgoszczy z d. 10 listopada 1865, który zawiera pięć takich cytacyj publicznych nieznajomych przechowywaczy broni. Postępowanie zaoczne przeciw nieznajomym jest nowym i jenialnym pomysłem, i zasługuje na powszechną uwagę prawników, którzy zapewne nie omieszkają dalej rozwijać tego wynalazku, przenosząc go w inne dziedziny prawa karnego. Z jaką łatwością np. przyszłoby karać i wieszać nieznajomych autorów występnych artykułów dziennikarskich! Jak przeciw osobom nieznajomym, jeśli się nie zgłaszają, ma być prowadzone postępowanie zaoczne, jak dowód zestawiony, a zwłaszcza świadkowie przesłuchani, i jak wyrok przeciw nieznajomym zapadły ma być wykonanym, wszystko to stanowi ciekawy temat do obszernych wywodów prawniczych! Tak więc sąd pruski zapomniał o znanem przysłowiu: *Die Nürnberger hängen Keinen, wenn sie ihn nicht haben.* (I w Norymberdze nikogo nie powieszą, póki go nie mają.)

Cały akt przytoczony świadczy niestety, na jaką to służbistość sądy pruskie zdobyć się mogą, gdzie idzie o Moskwę.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Dukaty rosyjskie.

Na podstawie uchwały Rady państwa potwierdzonej d. 11 (23) lutego r. b., oprócz półimperyałów wybijane będą dukaty złote wartości 3 rubli, 88ej próby jak półimperyały. Każdy dukat ma zawierać w sobie 81 doli czystego złota i 88 $^{4}/_{11}$ doli aliażu, tak, aby w funcie takiego kruszcu mieściło się 104 czerwonych złotych i 88 $^{8}/_{9}$ kopiejek złotem.

(Nr 784)

Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie.

Stan wkładek był z dniem 28 lutego 1869 r. ....4.521,816 złr. 89 c.

Od 1go do 31 marca 1869 r.
włożyło 1,244 stron...141,405 złr. 53 c.
zwrócono 884 stronom 103,131 złr. 74 c.

przybyło więc 38,273 złr. 79 c.

Zatem dnia 31 marca 1869 r.
był ogół wkładek...............4.560,090 złr. 68 c.

Gdańsk 3 kwietnia. Pogoda piękna w dzień dość ciepła, lecz nocą powiększej części zimna. Wiatr północny.

W Anglii przesyłki zbożowe cokolwiek ożywione. Pszenicę krajową płacono przeciętnie o 1 szylg. na kwaterze wyżej, niż w zeszłym tygodniu. Dowozy małe, gdyż niskie ceny zeszłych tygodni farmerów od sprzedaży odstręczyły, prócz tego nocne przymrozki wpłynęły niekorzystnie na stan ozimin i nadzieja na rychłe obfite żniwo zachwianą została. Pszenica zagraniczna chętniejszych znajdowała kupców i podniosła się również w cenie o 1 szylg. na kwarterze. Jęczmień o $^{1}/_{2}$ szylg. droższy. Groch więcej żądany po cenach zeszłego tygodnia.

We Francyi w skutek wyższych cen mąki, ceny pszenicy podniosły się na wszystkich targach o 30 do 45 cent. na hektolitrze. Pokup dobry i dużo zawarto interesów. Żyto bez zmiany, odbyt nieco łatwiejszy.

Na naszym placu w początku tygodnia pokup w ogóle był dobry, jednakże ceny pszenicy wyborowej szklistej mało się wzmocniły, tylko towar biały i jasno-pstry średnich gatunków osiągał 5—7 $^{1}/_{2}$ gul. podwyższenia na łaszcie. Od czwartku pokup pszenicy znacznie osłabł, sprzedaż była trudna i w końcu tygodnia ofiarowano ceny o 7 $^{1}/_{2}$—10 guld. niższe niż w pierwszych dniach. Ceny żyta od środy zaczęły słabnąć i dzisiaj były o 9 guld. na łaszcie niższe niż zeszłej soboty.

W przeciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 900, żyta 350, jęczmienia 50, owsa 10, grochu 310, wyki 20, koniczyny 700. cetnr.

Płacono za łaszt wagi hol.		guld. prus.
Pszenicy białej	128 — 133	— 510—520
„ wysoko-pstrej	129 — 135	— 512—522
„ jasno pstrej	130 — 134	— 485—500
„ ordynarnej	124 — 133	— 420—460
żyta	123 — 130	— 352—366
jęczmienia	— —	— 327—354
owsa	— —	— 210—216
grochu	— —	— 360—385

koniczyna czerw. 11—12 tal., biała 13—16 t. za c. cel.

	za korzec	złp.	gr.	złp.	gr.
Pszenicy białej	241 — 250 —	46	8	48	4
„ wys.-pstr.	243 — 254 —	47	—	48	10
„ jasno pstrej	245 — 252 —	44	3	46	8
„ ordynar.	233 — 250 —	38	26	42	17
żyta	231 — 245 —	32	22	33	28
jęczmienia	— — — —	30	2	32	21
owsa	— — — —	19	13	20	7
grochu	— — — —	33	10	35	20

Kursa zamian: Amsterdam 142. Hamburg 151 $^{1}/_{4}$. Londyn 6·23 $^{1}/_{8}$. Warszawa 80.

Aleksander Makowski i Spółka.

Przyjechali do Krakowa od 5go do 6go kwietnia.

HOTEL POD RÓŻĄ: Karol Krupka fabrykant z Bielska, Jan Wedeman kupiec z Galicyi, Franciszek Heiman kupiec z Hamburga, Józef Hamburger kupiec z Prus, Antoni Inohowski kupiec z Bielska, J. Chwalibóg z Kongresówki, Karolina Bognerowa z Wiednia.

HOTEL SASKI: Władysław Dąbski właśc. dóbr z Wojnicza, X. Leopold Olcyngier kanonik katedralny z Rzeszowa, Edmund bar. Larys wł. dóbr z Osieka, Jarosław Schultz właśc. dóbr z Kongresówki, Stanisław hr. Borkowski wł. dóbr z Galicyi, Eustachy Januszkiewicz wł. d. z Osieka, Jan hr. Stadnicki właś. dóbr z Galicyi, Edward Kellerman wł. dóbr z Kańczug, Marcelli hr. Żółtowski właśc. dóbr z Kongresówki, Stefan Frycz wł. d. z Kongresówki, Andrzéj Salters inżynier z Aachen, Julian Kirchmayer wł. d. z Krzesławic, Kazimierz Głębocki z Mogilan, Wincenty Racięski wł. d. z Kamionki, Marya Darowska wł. d. z Galicyi Stefan Chwalibóg wł. z Kongresówki, Ludwik Bogacki z Krzeszowic, Alojzy Bocheński wł. d. z Galicyi, Konstanty Malinowski wł. dóbr z Kongresówki, Adam Uznański wł. d. z Galicyi, Konrad Hubicki, Tadeusz Hubicki wł. d., Mścisław Zwierkowski, Anna Mioduszewska wł. d. z Kongresówki, Władysław Gorajski wł. d. z Galicyi, Stefan Prek wł. d. z Galicyi, Oktawian Orłowski wł. d. z Połowca, Julia Grzybowska z Kielc, Hipolit Sokolnicki, Konstancya Pachucka z Kongresówki.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiéj*.

Zawiadomienia: Sąd krakowski Edwarda Raciborskiego o terminie nowym do dupliki wyznaczonym na dzień 28 kwietnia w sporze z Tow. wzajemnych ubezpieczeń o 26 złr. 35 c.; kurator Dr Rydzowski.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Monachium 3 kwietnia. Izba deputowanych uchwaliła stosownie do wniosku wydziału zamiast żądanych przez rząd tytułem nadzwyczajnego kredytu wojskowego 4,765.000 złb., tylko 1,100,000 złb.; odrzuciła zaś wniosek Völka względem przyznania tylko 770.000 złb. tudzież wezwania rządu, aby się ułożył ze Związkiem północnym o jednaki kaliber broni.

Bruksella 4 kwietnia. Prezes ministrów Frère Orban pozostanie w Paryżu prawdopodobnie do połowy kwietnia. Doniesienie dzienników paryskich o zamierzonej przez Cesarzową Eugenię podróży do Belgii, jest bezzasadne.

Haga 3 Kwietnia. Izba wyższa uchwaliła ustawę o nowym traktacie żeglugi na Renie.

Paryż 3 kwietnia. Minister Lavalette przyjmował wczoraj ministra belgijskiego Frère-Orban, a Cesarz przyjmować go będzie dzisiaj. Cesarz napisał list z powinszowaniem do ministra spraw wewnętrznych Forcade la Roquette z powodu jego mowy w izbie i dziękuje mu za wyrażenie z takim talentem i przekonaniem jego własnej myśli politycznej (Forcade mówił d. 1 b. m. o potrzebie utrzymania kandydatów rządowych).

Paryż 3 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Ciała prawodawczego Jules Favre odpowiedział na wczorajszą mowę ministra stanu Rouhera. Jemu znów odpowiedział Baroche. Séguier odpierał zaczepki przeciw sobie wymierzone. W poniedziałek dalszy ciąg rozpraw budżetowych.

Paryż 4 kwietnia. *L'Etendard* zaprzecza stanowczo pogłosce o przesłaniu do Brestu rozkazu do przygotowań wojennych.

Paryż 5 kwietnia. Obiegające tu pogłoski o ustąpieniu ministra skarbu są bez podstawy.

Londyn 5 kwietnia. Królowa zabawi od jutra do piątku w Londynie. *Times* ogłasza telegram z Filadelfii z d. 4go b. m. donoszący, że były poseł amerykański przy dworze wiedeńskim Lothrop Motley, przeniesiony zostaje na posła do Londynu (na miejsce Reverdy Johnsona).

Florencya 3 kwietnia. Król wyjeżdża we czwartek do Neapolu. Fmp. Möring wraca ztąd prosto do Tryestu.

Florencya 4 kwietnia. Zapewniają, że hr. Barbolani mianowany jest posłem włoskim w Konstantynopolu. *Corrierre italiano* ogłasza list z Rzymu, który zapewnia, że margr. Banneville skłonił Papieża do powierzenia biskupom wszystkich narodów zebranym w *concilium* kwestyi co do *modus vivendi* z Włochami.

Florencya 4 kwietnia. Sprawozdanie komisyi budżetowej o dochodach na r. 1869 rozdzielone dziś zostało w Izbie. Preliminarz ministra skarbu naznaczający w dochodach zwyczajnych i nadzwyczajnych 1,084,215,199 lirów, zniżony został przez komisyę na 999,472,619, co w porównaniu z r. 1868 wykazuje wzrost dochodów o 219,584,599 lirów. Komisya liczy podatek od mlewa na 30 mil. lir. (o 25 mil. mniej niż minister skarbu), a więcej natomiast o 4 miliony dochód z tytuniu, 2 mil. ze soli. Naznacza ona niedobór cały na 74,710,874 lirów.

Madryt 3 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu kortezów postawiono wniosek ustawy naznaczającej siłę wojska pod bronią 80.000. Sagasta rzekł, że w katedrze w Toledo zniknęły kosztowności wartające 14 milionów; strażnicy są podejrzani o kradzież. W niektórych okolicach Madrytu pojawiły się nieznaczące manifestacye za Izabellą.

Madryt 3 kwietnia. Urzędowa *Gaceta* ogłasza dekret ministra spraw wewnętrznych względem rozkładu kontyngensu wojskowego na prowincye, tudzież rozporządzenia względem losowania popisowych i zastępstwa.

Madryt 4 kwietnia. *Impartial* mówi, iż rada ministrów postanowiła dziś w nocy proponować kandydaturę Dom Fernando Portugalskiego na tron hiszpański. Nie ma pewności, czy przyjmie on kandydaturę.

Lizbona 2 kwietnia. W wyborach w Brazylii partya konserwatywna otrzymała 86 głosów.

Bukarest 3 kwietnia. Ruch wyborczy okazuje się być przychylnym rządowi. Rosettego, zwolennika Bratiana, w jego objeździe wyborczym musiały władze bronić. W Plojestach usiłowano wzniecić niepokoje. We wszystkich innych okręgach wyborczych rząd otrzyma znaczną większość.

Bukarest 4 kwietnia. W pierwszym okręgu wyborczym stronnictwo rządowe zwyciężyło. W Bukareszcie wybrano prezesa ministrów Gikę. Jutro zaczynają się wybory w drugim okręgu wyborczym.

Ateny 2 kwietnia. Rangabe tymczasowo tylko będzie posłem w Konstantynopolu dla uzyskania od Porty złagodzenia rozporządzenia z d. 11 stycznia względem Greków; następnie zaś wraca do Paryża na poselstwo.

Kair 3 kwietnia. W teatrze zrobiono znów zamach na życie wicekróla Egipskiego. Pod jego krzesło podłożono bombę. Uprzedzony o tem wicekról nie przybył do teatru. Zarządzono wiele aresztowań. Dziś wicekról przyjmował powinszowania ministrów i wyższych urzędników.

Wiedeń 5 kwietnia.

Na kilkakrotne wezwania deputowanych polskich, przewodniczący w podkomisyi wydziału konstytucyjnego, szef sekcyi Dr Waser postanowił zwołać na jutro wieczór posiedzenie. Nie wiadomo, czy rząd jutro złoży jakie oświadczenie, bo prawdopodobnie Dr Giskra jedzie dziś do Pesztu do N. Pana.

Dnia 1 kwietnia rozpoczęły się w ciele prawodawczem francuzkiem rozprawy budżetowe, mową Thiersa, która miała więcej polityczną niż finansową cechę, bo też na polu budżetowem wszystkie kwestye polityczne dają się rozbierać. Thiers dał niejako poznać, że stałby się imperyalistą, gdyby imperializm stał się parlamentarnym i konstytucyjnym. Rouher odparł mu, i opierał monarchię na obecnych urządzeniach, a dążność do nowych koncesyj nazwał podżeganiem kraju. Ollivier chciał pojednać cesarstwo z reformami politycznemi, a Forcade bronił rządu. Pierwsze te utarczki nie wychodziły po za sferę czysto parlamentarnej walki, a wyraz „pokój" był w ustach wszystkich mowców.

Atoli mowę dawniejszą Niela z powodu kontyngensu tłumaczą sobie wojennie, a do tego niektóre inne symptomata, jak np. rozporządzenia wydane w Brest i Cherbourgu, mimo, że im zaprzeczono, mają być skazówką przygotowań. *Nordd. allg. Ztg* zaprzecza znów doniesieniom francuskim o wypowiedzeniu traktatów zaczepno odpornych między Prusami a krajami południowych Niemiec, zawartych w r. 1866. Tenże dziennik nie daje wiary pogłosce, aby król Wiktor Emanuel dał poznać deputacyi z Neapolu, iż czasy są groźne.

Gaulois upiera się przy twierdzeniu, jakoby przymierze francusko-austryacko-włoskie było już faktem, tudzież, że Austrya i Włochy pozostałyby dopóty neutralnemi w wojnie Francyi przeciw Prusom, dopókiby Rosya nie wmięszała się.

Nordd. allg. Ztg w artykule polemicznym zbija zasadę parlamentarnych rządów w Związku północno-niemieckim i sprowadza je do znaczenia targu kupieckiego, w którym parlament udziela rządowi kredytu w zamian za jego ustępstwa; powiada dalej, że taki stosunek wymagałby rewizyi konstytucyi związkowej, na którą rząd przystać nie może. Żądanie takie nie sprowadziłoby rozbicia Związku, ale zmusiłoby do ograniczenia potrzeb jego na szkodę Niemiec.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 6 kwietnia. Dzisiejsza *Wiener Zeitung* pisze: Kwestya zamianowania stanowczo prezesa rady ministrów nie była od kilku miesięcy przedmiotem rokowań w radzie ministrów. Gazeta rzeczona oświadcza, iż pogłoski o sporach w łonie gabinetu między kanclerzem hr. Beustem a ministerstwem, są również wymyślone.

N. fr. Presse donosi: Wszystkie stronnictwa monarchiczne w Madrycie zgodziły się, aby głosować na Dom Fernanda; w przypadku gdyby tenże odmówił, progresiści nie uwzględniliby księcia Montpensier, lecz zwróciliby się ku księciu Sabaudzkiemu.

Wiedeń 6 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady państwa postawiono interpelacyę: Kiedy ministeryum wobec zwiększającej się niepewności po wsiach, zamyśla przedłożyć zarysy reorganizacyi żandarmeryi?

Kursa. Wiedeń 6 kwietnia, godzina 2 po połud. 5% zjednoczony dług państwa 62·50 —. 5% zjednoczony dług państwa w srebrze 70.50. — Losy z roku 1860 — 103.—. Akcye banku 729.— Akcye kred. 293·90. — Londyn 125·30. — Srebro 123·25. 5·93. Dukat

Paryż 5 kwietnia wieczór. Renta 70·35.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 6 kwiet.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	110	108
— nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	84¼	83¼
Banknoty pol. 100złr.	406	398
Ruble ros. za 100 rsr.	167	165½
Talary prs. za 100 tal.	187½	186
Bankn. pr. za 150 złr.	80⅞	79⅞
Srebro nowe austr.	124	122½
Dukat ważny	6 —	6 90
Napoleon d'or	10 15	10 —
Półimperyały rosyjs.	10 10	10 —
Listy galic. nowe z k.	79½	78½
„ „ stare „	83½	82
Oblig. indem. „	73¾	72¾
Ak. k. g. bez k. i dyw.	220½	216½
„ L. Cz. z całą wpł.	187½	185½
Listy. aus. zak. kr. z.	93 —	92 50
„ banku hipotecz	90 75	89 75

Wiedeń 5 kwiet.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	59 90	59 60
„ Pożyczka narod.	63 —	62 90
„ Metaliki na m. k.	56 75	56 25
„ Obl. ind. niż. Aust.	93 —	92 50
„ „ czeskie.	92 50	92 —
„ „ węgiersk.	79 25	78 75
„ „ chor. i b.	79 75	79 25
5% Obl. ind. galicyjs.	72 —	71 50
„ „ bukow.	71 75	71 25
„ „ „ siedmg.	75 —	74 50
Pożyczka głod. gal.	100 —	— —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	101 30	101 —
4% Galicyjskie	— —	78 —
5½% Węgiersk. los.	92 25	92 —
5% Boden Cr. austr.	108 50	108 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	207 —	206 —
„ „ „ 1854	96 50	95 75
„ „ „ 1860	103 80	103 60
„ „ „ 1864	128 80	128 60
„ Como-Rente	24 —	23 50
„ Kredytowe	167 —	166 50
„ żegl. par. na D.	97 50	97 —
„ Ks. Esterhazy	— —	— —
„ Księcia Salm.	43 —	42 50
„ „ Palfy.	37 —	36 —
„ ks. Klary	38 —	37 50
„ hr. St. Genois	34 —	33 —
„ miasta Budy	38 50	37 50
„ ks. Windischg.	23 —	22 50
„ hr. Waldstein.	25 —	24 50
„ hr. Keglevich	16 50	16 —
„ Rudolfa	15 —	14 —

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	732	730
Zakładu kredytow.	296 30	296 10
Żeglugi par. na Dunaju	575	573
Kolei półn. Ferdynan.	2350	2345
„ rządowej fr.-a.	336 —	335 —
„ zachodniej c. El.	180 50	180 —
„ Pardubickiej	166 25	165 75
„ południowej	234 20	234 —
„ Galicyjskiej	219 —	218 50
„ Czerniow.	186 50	186 —
Kol. węg. półn. wsch.	150 50	150 —
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	158 75	158 25
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za		
— — — 100 fl. k. m.	103 50	103 —
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	92 50	92 —
„ (Emis. 1862) „ „ „	91 —	90 50
Kol. Rząd. St. 500 fr.	135 50	134 50
„ „ „ Emis 1867 „	133 —	132 50
Kol. połud. St. 500 fr.	113 25	112 75
„ Bony 6% 1875-1876.	238 —	237 —
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	95 —	94 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	91 50	91 —
„ w sreb. 5% „ „ „	108 —	107 50
Kol. zachod. Czes. za		
300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	90 50	90 —
Kol. połud-pół-niem:		
— 5% — za 100 fl.	91 50	91 —
— w srebrze	95 50	95 —

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a		
w srebrze 5% za 100	100 50	100 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II	94 75	94 25
Kol. Lw. Cz. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100.)	81 50	81 —
„ „ „ Emisya 1867.	89 50	89 —
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	89 50	89 —
ks. Rudolfa po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100	92 25	92 —
„ półn. czes. po 300 fl.		
a. w. w sr. po 5% za 100 „	93 75	93 50
Tow. Żegl. par. na Du:		
— — za fl. 100 m. k.	— —	96 —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	96 —	93 —
Kol. Czes. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za 100 fl.)	101 —	100 50
Waluty.		
Cesars. korony	— —	15 75
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 94	5 92
Złoto al marco	5 91	5 90
Napoleondory	9 98	9 97
Fryderyki	10 50	10 40
Luidory (niemieckie)	10 40	10 20
Suweryny angielskie	12 60	12 50
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	123 25	123 —
Srebro, kupony	123 50	123 —
Talary związkowe	— —	—

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas.	1 68¼	1 68
Lwów 3 kwietnia		
Dukat holenderski	6 4	5 96
„ cesarski	6 7	6 —
Półimperyał rosyjski	10 37	10 22
Rubel srebr. rosyjski	1 98	1 92
„ pap. „	1 67¼	1 66
Talar pruski	1 89	1 87
Listy gal. b. kup. w. a.	78 50	78 —
„ „ m. k.	91 50	90 25
Listy zast. banku hip.	91 75	91 —
Obligi indem. b. kup.	71 50	70 75
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup.	219 50	218 25
„ „ lwow.-czer.	186 50	185 25
Akcye banku hip. gal.	91 50	90 50
Warsz. 2 kwiet.		
Listy zast. 1 ser. rub.	— —	— —
„ „ 2 ser. „	83 40	82 90
kupon „	— —	1 10
Listy likwidac. „	71 16	70 82
kupon „	[illegible]	1 34½
Pożyczka r. 1865 „	162 —	160 —
„ r. 1866 „	160 —	158 —
Kolej warsz. wied. „	67 —	— —
„ warsz. byd. „	68 25	— —
„ warsz. teresp.	— —	100 50

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 9.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór.— z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia* *Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

Ogród Tęczyński

na Restauracyę do wydzierżawienia.

Wiadomość u właścicielki. (620-2-3)

Trawy miodowej

(holcus lanatus), świeżej i pewnej dostać można u p. ***Alberta Hantschla***, właściciela hotelu w Bochni, po cenie 4 złr. 50 c. w. a. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Jestto jedna z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk bo rośnie wysoko, i znosi wilgoć i posuchę, jakoteż do podsiewania koniczów osobliwie dwuletnich w słabszych gruntach, które od wymarznięcia ochrania. W razie życzenia można pobrać należytość na kolei. Przy wzięciu 10 korcy dodaje się jedenasty darmo. (410-9-)

Przez najpierwsze kollegia lekarskie dla nadzwyczajnej skuteczności zalecane, przeciw wszelkim reumatyzmom, (goścćom) darciu członków, bólu piersi, kolan, krzyżów, itp. jest

Płótno reumatyzmowe (**Gichtleinwand**) w paczkach pojedynczych wraz z opisem 1 złr. 5 ct. pdowójnych na zastarzałe słabości 2 złr. 10 cnt.

Paryski uniwersalny Plaster, na odmrożone członki, zastarzałe rany, wrzody i nagniotki, Słoik 35 cent. — **z przesyłką pocztową każden słoik 10 ct.** więcej znajdują się na Składzie w Krakowie w Aptece p. ***Stockmara*** — we Lwowie w aptece p. Ruckera.

Tamże do nabycia:

Anaterynowa Woda à la Popp, flakon 50 cent.

Idiaton, krople niezawodne naból zębów — flakon 40 cent. (399--6)T

Woda Morasa, Eau de Cologne philocome, zapobiegający wypadaniu i siwieniu włosów, flakon 75 c. i 1·50.

Pâte Pectorale, wyborny środek na kaszel i chrypkę po 40 c. pudełko.

Balsam na oczy **Dra Reichla** w Bawaryi, na wszelkie skrofuliczne słabości ócz, (pod zaręczeniem wynalazcy) — skuteczny — — Pęcherzyk złr. 1·50 c.

Najnowsza oferta szczęścia.

Gra **austraychiemi losami** dozwoloną jest przez **cesarsko-austryac-ki rząd.**

„Błogosławieństwo Boskie u Cohna!"

Wielkie znacznemi wygranemi pomnożone losowanie kapitałów przeszło 3 milionów.

Losowanie odbywa się pod dozorem rządu. — Ciągnienie rozpoczyna się **14go Kwietnia r. b.**

Tylko **4 złr. w. a. lub 2 złr., w. a- lub 1 złr. a. a.** kosztuje oryginalny Los państwa (nie zakazane Promessy) przez państwo poręczony, z mego debitu i przesyłam takowe za **opłaconem** nadesłaniem **gotówki** nawet w najodleglejsze okolice.

Tylko wygrane będą wyciągnię.

Główne wygrane wynoszą.

złr. 250.000, 150,000, 100.000, 50.000, 30.000, 25.000, 2 po 20.000, 2 po 15.000, 2 po 12.000, 11.000, 3 po 10.000, 2 po 8.000, 3 po 6.000, 5 po 5:000, 4.000, 14 po 3.000, 105 po 2.000, 6 po 1.500, 6 po 1.200, 156 po 1.000. 206 po 500, 6 po 300, 224 po 200, 21650 wygran po 110, 100, 50 i 30.

Wygrane pieniądze i urzędowe wykazy ciągnień rozsyłam mym odbiorcom *szybko i tajemniczo.* — Przez moje *Losy szczególniejszem obdarzone szczęściem* wypłaciłem mym odbiorcom *w samej Austryi najwyższe główne wygrane*: złr. 300,000, 225.000, 187,000, 152.500, 150,000, 130.000, kilka razy 125.000, kilka razy po 100.000, niedawno znowu wielki los 127.000, a dopiero, bo 3go Marca, znowu najwyższą wygranę główną wypłaciłem w Wiedniu. (622-1-5)

Laz. Sams. Cohn
w Hamburgu.
Kantor bankowy i wekslarski.

Do sprzedania

Kamienica

pod L. 435 przy ulicy Mikołajskiej,

w najlepszym stanie budowy. — Bliższa wiadomość dla bezpośrednich kupicieli tamże na pierwszem piętrze do **15go b. m.** (678--3)

Nagrodzony złotym medalem

przez Szkołę farmaceutów w Paryżu 1860

LIQUEUR DE GOUDRON CONCENTRÉE GUYOT

Likwor smołowy zgęszczony p. Guyot, jest jedyną preparacyą przyjętą w szpitalach francuskich, belgijskich i hiszpańskich—do przygotowania *w jednej chwili z oznaczeniem dozy* WODY SMOŁOWEJ. **(Dwie łyżki stołowe do litra wody, albo łyżeczka od kawy do szklanki).**

Jest on najskuteczniejszym środkiem dla przywrócenia *normalnego stanu błonom śluzowym. leczy oskrzele* (bronches) *i dolegliwości kataralne pęcherza.* (745-5-)T

Skład w Paryżu w aptece p. Guyot, ulica Francs-Bourgeois 13; w Krakowie w aptece p. Brunona Miczyńskiego; we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Peszcie u p. Józefa Török Gyógyszertàra— Kiràlyntcza 7 sz. — w Pradze w składzie materyałów aptecznych p. Vszeteczky

!Za połowę ceny!

Nieodwołalna wyprzedaż.

Wielkie zniżenie ceny największej w Państwie Austryackiem istniejącej c. k. wyłącznie uprzywilejowanej

Fabryki Płótna i gotowej bielizny

w Wiedniu, Tuchlauben Nr. 11, im Gunkl-Hausc.

Oddawna nie zrobiła żadna wyprzedaż takiego znaczenia jak wielka częściowa wyprzedaż **c. k. wyłącz. uprzyw. Fabryki na Tuchlauben Nr 11.** Faktem jest, że więcej jak **30,000 sztuk wytwornej gotowej męzkiej i damskiej bielizny** w każdej wielkości za połowę wartości jest sprzedawaną. Dla większej wygody publiczności przesyłają się za pobraniem należytości na żądanie do wszystkich miast okazy wszelkich żądanych okazów bielizny, płócien, chustek do nosa, nakrycia stołowego, a za niezatrzymane zwraca się natychmiast pieniądze pocztą. Sprzdaż rozpoczęła się we środę 7 lutego i trwać będzie jak długo zapas wystarczy.

Koszule płócienne męzkie zwykłe złr. 1·70, 2½, 2·80, 3, z cienkiego krajowego lub rumbur. płótna 3½, 4½, 5½, najcieńsze płócienne lub batystowe kosz. złr. 6½, 7½ do 9 z haftowanemi gorsami złr. 6½. 7½, 8 do 10.

Koszule szirtingowe białe gors w zakładki złr. 1·80, 2, 2½, 2·80, angiel. szirting. złr. 3, 3½ ang. biał. kosz. bal. z płóc. gors. ozd. zakł. proste lub ukośne najn. deseń złr. 4½, 5½

Koszule kolorowe niewypier. złr. 1·50, 1·80, 2·30 ang. kol. kosz. szirt. Nouveautes złr. 2·80, 3, 3½

Koszule damskie zwykłe płócienne złr. 1·70, 2½, 2·80, ładnie haftowane złr. 3, 3½, 4·80, z cienkiego płótna wytworne z koronkami i haftami złr. 5½, 7 do 10. Koszule płócienne nocne z długiemi rękawami kołnierz. i mankiet. 3½. 4½, haftowane złr. 5½, 7 do 9.

Gorsety nocne złr. 1·50, 1·80 i 2½. *Gorsety damskie* z haftami złr. 2·80, 3½ do 4½, bardzo cienkie batystowe gorsety złr. 6½. 8½ do 9. Peniory z szer. i zamknięt. rękawami złr. 3½ 5½, 7½. *Majtki damskie* z cienkiego perkalu złr. 1·50, 1·80, 2, z haftumi złr. 2·80, 3½. *Kaftaniki* z barchanu lub cienkiego szirtingu złr. 3½, 4½, bardzo cienkie *spodnice* z potrzeb. 5½, 6½, 7½. Czepki nocne z najcien. płótna haft. złr. 1.50, 1·80, 2 2·50.

Chustki do nosa płócienne damskie lub męzkie ½ tuzina 80 kra. złr. 1, 1·50, 1·80, bardzo cienkie chustki do nosa złr. 2½, 2·80, 3 do 4½, Batystowe złr. 2, 2½, 3½, 4½ do 5 Chustki batystowe chińskie ze szlakami ½ tuzina 2½ do 3 złr.

Sztuka 48 łokci płótna ⁵⁄₄ szer. złr. 17½, 19 do 21. 1 sztuka 50 łokci bar. cien. ⁵⁄₄ szer. złr 23, 25, 27, do 31. 1 sztuka 50 łokci najcieńszej weby batyst. złr. 35, 37 do 43. 1 sztuka 30 łokci płótna domowego ręczne prędziwa złr. 9, 10½ do 11, białe cienkie perkale łokci 25, 30 do 35 kr. bardzo cienki. (357-6-12)

Nakrycie na 6 osób, Obrus z odpowiedniemi serwetami złr. 5, 7½, *adamaszkowe* złr. 9 do 11. Na 12 osób z 12 serwetami złr. 10 do 13. z *adamaszku atłas.* złr. 20 do 28. *Serwetki na 6 osób* płóc. złr. 1·80 do 2½. *Serwety* lub *ręczniki* złr 1½ - 3½ pół tuzina

Przy odbiorze towarów za 50 złr. dodaje się bezpłatnie nakrycie stołowe na 12 osób. Przy zamówieniach koszul męzkich dodać należy miarę szerokości szyi.

Adres: *Central-Depôt der k. k. auschl. priv. Leinen-Wäsche-Fabrik Tuchlauben Nr. 11.*

W dniu 1 Maja 1869, — Pierwsze losowanie

książęcej Brunświckiej Pożyczki premiowej z r. 1868

z wygranemi: **talar. 80.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 36.000, 30,000, 27.000, 25.000, 20.000, 16.000, 15.000,** i t. p. Najmniejsza wygrana jest w pierwszem ciągnieniu **tal. 21** i stopniowo zwiększa się do **40 tal.**

Oryginalne Obligacye po 20 tal. = 30 złr. w. a. srebrem,

są do nabycia u wszystkich Bankierów i Wekslarzy w kraju i za granicą, a szczególnie zaś u podpisanego.

„***F. E. Fuld & C.*** Bank- und Wechselgeschäft in **Frankfurt** a. M.

Zakupno i sprzedaż wszelkich Losów pożyczkowych, Papierów rządowych, Akcyj i t. p. Większe ilości powyższych Obligacyj sprzedajemy według kursu giełdowego z doliczeniem małej prowizyi. (787-11-12)

Uprasza się o odróżnienie tych Losów od Promess.

zł. 175.000 w srebrze lub złocie

następuje **wygrana złr. 105.000, 70.000, 35.000, 21.000, 17.500, 14.000, 10.500 i t. d.**

są do wygrania na

na nowem wielkiem losowaniu pieniężnem

przez rząd urządzonem i poręczonem. **Cały kapitał,** który wpłynie od biorących udział, zostanie znowu pomiędzy nich rozdzielony. Pierwsze ciągnienie, każdego miesiąca jedno przypada, — a rozpoczyna się **już 14go Kwietnia** r. b. Całe losy kosztują 4 złr.— Połówki 4 złr. — Ćwiartki 1 złr. — Wyhrane będą w wyż wymienionej monecie biorącym udziału w każde miejsce przesłane. Ponieważ zaś jest odbyt na te losy, uprasza się o zamówienia bezzwłocznie, i to tylko wprost, nadsyłać do podpisanego Domu handlowego, któremu sprzedaż tych losów powierzoną została.

Należytość może być przesłaną w austryackich banknotach lub znaczkach pocztowych. — Urzędowe plany i wykazy przesyłają się bezpłatnie

***Maurycy Grünebaum* w Hamburgu.**

Na tem ciągnieniu tylko wygrane będą wyciągnięte i żaden los mniej nie wygrywa jak dwa talary srebrem. (623-1-5)

Nadzwyczaj korzystne i najpewniejsze umieszczenie kapitału.

nastręczają **Listy zastawne** c. k. uprz. galic.

Zakładu kredytowego włościańskiego.

1. Listy te oprocentowują się po **6 od sta** rocznie, kupony odsetkowe **nie podlegają opodatkowaniu** i wypłacane będą co pół roku na dniu 1. Stycznia i 1. Lipca.
2. Rzeczone obligacye biorą stósonkowo w **udział 50%** czystego zysku Zakładu.
3. Ściągnięcie takowych za wypłatą nominalnej wartości nastąpi najdalej w **pietnastu latach** drogą corocznego losowania.
4. Na wszystkich giełdach publicznych mogą one być użyte w obrocie handlowym i służyć jako kaucye, a kupony tych listów wypłacane będą bez wszelkich potrąceń **także i we Wiedniu w c. k. uprz. Banku związkowym** (Vereinsbank.)
5. Posiadacze tych listów zastawnych w wysokości 10.000 złr. mają prawo głosowania na walnem zgromadzeniu Zakładu.
6. Za dokładne oprocentowanie, punktualną wypłatę dywidendy i ściągnięcie listów zastawnych w myśl statutów, poręcza Zakład całym swym majątkiem łącznie z funduszem rezerwowym, do którego wpływają oprócz wkładek wstępnych od członków, jeszcze i 30 procent rocznie z czystego zysku, tudzież odpowiada ogółem swoich hipotekowanych albo zastawem zabezpieczonych kapitałów.
7. Kwoty, na które obligacye opiewają, użyte zostały na pożyczki dla gospodarstw gruntowych, a mianowicie jako pierwsze pozycye, i to tylko do połowy wartości gruntu (budynków nie wliczając), przyczem przyjęto wartość gospodarstwa według sto razy wziętej kwoty stałego podatku gruntowego z pominięciem dodatku.
8. Przed wystawieniem tych obligacyj wykazano pod kontrolą c. k. komisarza rządowego, że odnośne kwoty hipotekarnie, albo uzyskanem sądownie prawem zastawu, zostały zabezpieczone na obciążonem pożyczką gospodarstwie; prócz tego
9. Poręcza za wszelkie zobowiązania Zakładu, względem osób trzecich przyjęte, co najmniej **dziesiątą część** wszystkich udzielonych przez zakład pożyczek, które ubiegający się o pożyczkę uiścili gotówką do majątku zakładowego tytułem wkładek udziałowych.
10. Nadto poręczają **wzajemnie i solidarnie** także wszyscy dłużnicy do jednego powiatu należący za wszelkie w tym powiecie udzielone przez Zakład pożyczki.

Zważywszy, że Zakład udziela pożyczek za przyzwolonemi temuż 12-procentowemi odsetkami; dalej, że właścicielom mniejszych posiadłości w Galcyi i w Bukowinie, którzy więcej niż trzy piąte części ludności stanowią i tyleż ziemi zajmują, żadne inne źródła do zaczerpnięcia kapitałów nie są przystępne, i że z tej przyczyny przy tak znacznej potrzebie kapitałów dla gospodarstw w obudwóch tych krajach koronnych, wszystkie kapitały, któremi Zakład rozporządza, ciągle znajdą spożytkowanie; zważywszy nareszcie, że Zakład od wszelkich strat wielostronnie jest zabezpieczony: przeto spodziewać się należy z pewnością znacznej dywidendy.

Listy zastawne ces. król. uprz; galic. Zakładu kredytowego włościańskiego zasługują więc tembardziej na szczególne uwzględnienie kapitalistów, ile że takowe z jednej strony jako listy zastawne nastręczają umieszczenie kapitału korzystne i pewne, zabezpieczone majątkiem ziemskim i **solidarną poręką wielu tysięcy gospodarzy** uzdolnionych do kredytu, z drugiej zaś strony podają one właścicielom wszelkie prawa i korzyści, które uzyskują współuczestnicy w przedsiebiorstwach **akcyjnych.**

Powyższe obligacye sprzedaj i nabywa kantor **J. H. Kaufmanna i Spółki,**
(442-6-10) ***ulica Karola Ludwika l. 4.***

Kamienica

trzech-piętrowa,

w Rynku Gł. pod L. 17,

est z wolnej ręki do **sprzedania.**

Bliższej wiadomości udziela p. Paris Maurizio w Krakowie. (616-2-3)

Potrzeby

dla Krawców i Modniarek

po najtańszych cenach fabrycznych.

Skład wszelkich gatunków

Wstążek jedwabnych, aksamitnych, atłasowych, Koronek gładkich i w deseń,

Tiulów, Krep aksamitnych, jedwabnych i wełnianych, Atłasów, Materyj jedwabnych i na podszewki, wszelkich gatunków Towarów do szycia, Jedwabiu do szycia ręką i maszynką.

Najnowsze potrzeby do ubioru, wraz z wszystkiemi do tego zawodu odpowiedniemi przedmiotami, sprzedają

Klinger i Löwy
w WIEDNIU,
„Oesterreichischer Hof,"
Stadt, Rothenthurmstrasse N. 18.

Sprzedaż także i częściowa. (839--6)

Powóz całkowicie kryty,

pierwszej firmy wiedeńskiej, zbudowany na najgorsze drogi, z ważnych powodów za niską cenę jest do sprzedania w Hotelu Narodowym w Krakowie. (543---5)

FOSFORAN ŻELAZA P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które zjednały temu preparatowi uznanie w całym świecie. *Fosforan Żelaza* przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet cierpiących na białe upławy (blennorrhée), a szczególniej zadziwiające sprawia skutki kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek cierpiących na bladaczkę. (753-11-)

Fosforan Zelaza przywraca siły wyniszczonym i używa się po krwotokach, przy powrocie do zdrowia po ciężkich słabościach, osobom wątłym dzieciom i starcom, albowiem jest to środek przedewszystkiem toniczny i pokrzepiający.

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego i* w aptece „pod Barankiem" p. i *Redyka*; we Lwowie w aptekach pp. *Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolascha;* w Brodach w aptece p. *Franzosa;* w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder* i w aptece p. *Szaitera* w Rzeszowie; i p F. Vszeteczki w Pradze.

Wysprzedaż

Starych Win. Węgierskich

8.000 butelek,

z lat 1834 do 1862 r, w cenach od 4 złr. do 90 cent. za butelkę.

w Hotelu Drezdeńskim,

jest do nabycia w Sklepie skór od ulicy Floryańskiej. (461--10)

Talar: 100.000

60.000, 40.000, 20.000, 12.000, 10.000, 2 po 8.000, 2 po 6.000, 1 na 4.800, 1 na 4.400, 3 po 4.000, 2 po 3.200, 3 po 2.400, 5 po 2.000, 1 na 1.600, 14 po 1.200, 113 po 800, 156 po 400, 206 po 200, 224 po 80, 10.600 po 44 i t. d. zawiera

przez Rząd poręczone

Losowanie kapitałów,

którego ciągnienie rozpocznie się **14go Kwietnia r. b.** ***i na którem tylko wygrane wyciągnięte będą.***

Na to losowanie uposażone wielkiemi trafnemi, kosztuje:

1 cały oryginalny Los państwa (nie promesa)			4 złr.
1 połówka	dto	dto	2 „
1 ćwiartka	dto	dto	1 „

za nadesłaniem gotówki.

Pieniądze wygrane, jako też urzędowe wykazy wygran rozsyłane będą natychmiast po ciągnieniu.

Upraszam o bezpośrednie zgłaszanie się z pełnem zaufaniem do mego Domu bankierskiego.

Zygmunt Heckscher
(671-4-5) **w Hamburgu.**

Precz z Siwizną!

Woda Pani Dorat

11, rue de Caumartin à Paris.

Użycie jednego flakonika *Wody Dorat* dostatecznym i nieomylnym jest środkiem na *przywrócenie siwym włosom naturalnego koloru.* Woda ta jest nieocenionym wynalazkiem: tania, nieszkodliwa, nie jest bynajmniej farbą; bardzo skutecznie zapobiega *wypadaniu włosów i leczy wszelkiej natury wyrzuty naskórne.* (561-3-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego,* we Lwowie w atp. *Piotra Mikolasza.*

Młodzieniec,

który ukończył IV klasę gimnazyalną, a 15 rok życia, *znajdzie miejsce w Drukarni „CZASU"* *do nauki zecerstwa.* Życzący sobie poświęcić się temu zawodowi, zechcą się zgłosić do Zarządu tejże Drukarni przy ul. Różannej. (574)

Nasienie

Buraków pastewnych

w najlepszym gatunku sprzedaje Państwo Grodkowice **po 15 złr. korzec.**

Przy korcowych zamówieniach worek darmo.— Listy opłatnie Grodkowice, poczta Niepołomice. (617--3)

Dobra Gumniska Fox, ⅓ mili od kolei żelaznej w Dębicy położone, przeszło 500 morgów gruntu, między tem przeszło 200 morgów gruntu ornego, 270 morgów lasu obejmujące, z propinacyą rocznie 300 złr. przynoszącą, wraz z promesą banku hipotecznego na 10,000 złr. są zaraz do sprzedania.

Bliższej wiadomości udziela Notaryusz ***Trzeciecki*** w Dębicy. (609--1--3)

SZPRYCOWANIE Z ROSLINY MATIKO PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Przygotowane z liści drzewa, rosnącego w Peru, leczący szybko i niechybnie *rzeżączki najuporczywsze i zastarzałe.* Apteka Grimault et Comp. dlalekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopajwy, za pomocą kleistości, przygotowuje pigułki z essencyi Matiko i balsamu kopajwy. Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopajwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem: ***Grimault et Comp.*** (757- 11)T

Dostać można w Krakowie w aptekach p. *Brunona Miczyńskiego* i p. *Redyka*; we Lwowie w aptekach p. *Piotra Mikolascha, Berlinera* i *Ruckera*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*; w Wiedniu w składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*, i w Rzeszowie w aptece pana *Szaitra.*

1.000 tanich Serwisów do mycia!

(1 Miednica, 1 Dzbanek, 1 Nocnik, 1 Naczynie na mydło, 1 na grzebień, 1 na pomadę, 1 na proszek do zębów, 1 na gąbkę)

Z Wegdewoodu żółte, niebieskie czerwone, po . . . . 4 złr.
dto ładnie malowane . 6 „
z porcelany w rozmaitych kolorach po . . . . 6, 8, 10 „
dto pozłacane 10, 12, 20 „
z kamienia białego po . . . . złr. 2·60

Niemniej są Podstawy i Stoliki z łanego żelaza w zapasie

w Składzie fabrycznym Porcelany

w Wiedniu, Naglergasse N. 9. (841--6)

Ces. król. kolej Karola

uprzywi. galic. Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Począwszy od dnia 1 Kwietnia r. b.

aż do dalszego rozporządzenia, podlegają nasze

taryfy cywilne i wojskowe co do przewozu osb i rzeczy

20% dodatkowi ażya.

Dotychczasowe wyjątki od dodatku ażya zostają nietknięte ogłoszeniem niniejszem.

Wiedeń dnia 28 Marca 1869. (675--3)

Rada Zawiadwocza.

Skład fabryczny

towarów piankowych i bursztynowych

***Karola Kobera* w Wiedniu,**

Stad, Kärntnerstrasse Nr. 34,

utrzymuje wielki zapas wszelkich gatunków **Fajek piankowych** z okuciami pakfonowemi od 1 do 8 złr., a z okuciami srebrnemi od 5 do 20 złr. — prawdziwe piankowe Cygarniczki od cnt. 20 do złr. 1·50, takież z rzeźbami i futerałem, z kością słoniową i bursztynem od 2 do 15 złr. — patentowane Fajki do nakładania z tyłu po 4 złr. wal. aust.— prawdziwe tureckie Cybuchy wiśniowe od 1 do 25 złr. — również wielki wybór wszelkich przyborów fajczarskich. — Polecenia zamiejscowe uskuteczniają się szybko za pobraniem należytości pocztą. — Rysunki i Cenniki rozsyłają się bezpłatnie. (46-14-)T

Najdoskonalszy Portland-Cement.

Otrzymawszy w komisie od najdoskonalszych fabryk Cementy, ośmielam się zawiadomić o tem Szanowną Publiczność; a ufny w opinię, jaką sobie artykuł ten u WW. Budujących tak zagranicznych jako i krajowych, swoją doskonałością i taniością, powszechnie zjednał, spodziewam się, że każden, po pierwszej zrobionej próbie, całą dostawę potrzebnej ilości tylko podpisanemu powierzy.

533-6-10) ***Moses Lipschitz*** w Tarnowie,
przy ulicy Szerokiej pod L. 53.

Czcionkami Drukarni „Czasu" W. Kirchmayera. — Rzadzca Drukarni: Józef Łakociński.